Nr 25 2 - 15 grudnia 1993r. Nr ind. 353256

FILM-FOTO-STORY: Na linii ognia

BRAVO

8.500 zł WYJĄTKOWO - ZA TO

SUPERDODATEK NAKLEJKI

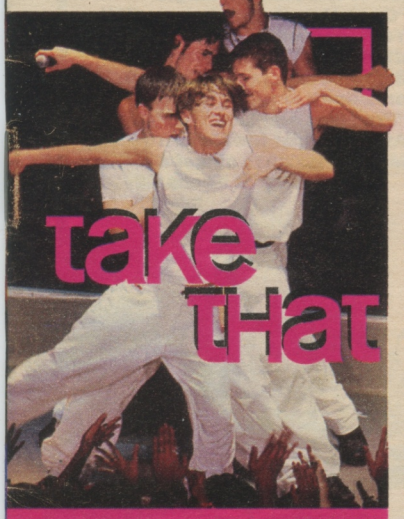

ZE SWOIM SHOW

michael jackson otrzymał Złotego Otto

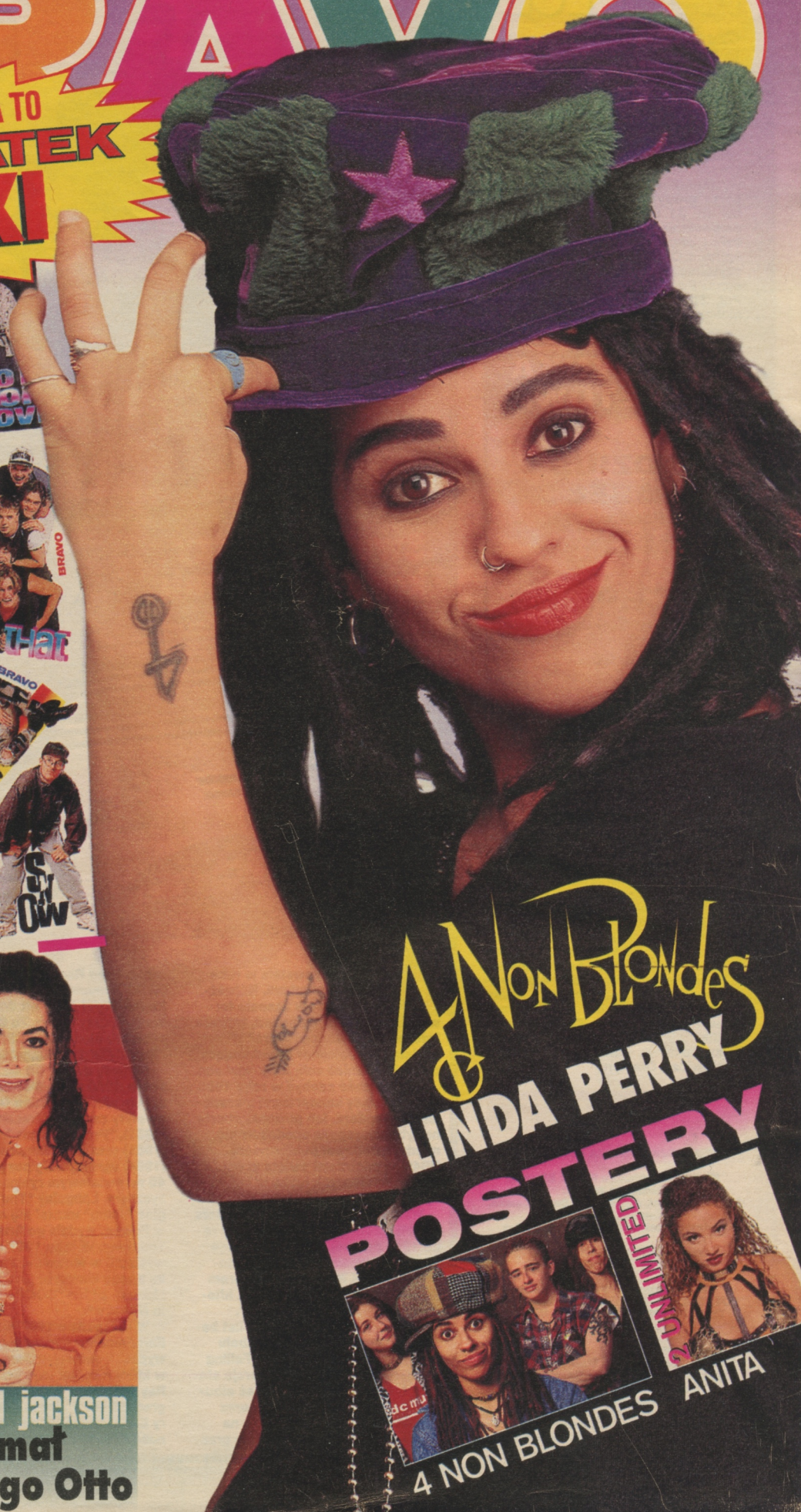

POSTERY

BRAVO

FAN·CLUB

Cześć !

To już dwudziesty piąty numer Bravo w tym roku. W odpowiedzi na prośby naszych czytelników zamieszczamy w nim naklejki z Waszymi ulubieńcami. Z tego powodu wyjątkowo cena numeru wynosi 8500zł. Następne - po starej cenie.

Poza naklejkami znajdziecie wiele innych atrakcji: relację naszych wysłanników z rewelacyjnego koncertu grupy Deep Purple, który odbył się 31 października w Zabrzu , doniesienia z polskiej sceny muzycznej oraz rozmowę z grupą Aerosmith. Opowiemy także o wizycie czytelniczki Bravo u Michaela Jacksona. Ponadto - nowe informacje o Pet Shop Boys oraz wiele innych ciekawostek. Pozdrawiamy Was

BRAVO

SKRZYNKA POCZTOWA

DZIDZIUŚ I DIABEŁ
Urząd Pocztowy nr 6,
skrytka poczt. 57
Szczecin

SCORPIONS
c/o n' 2 Rock n' Roll
Internatinal,
4009 Pacific Coast
Highway, Torrance,
CA 90505,USA

Rozwiązanie krzyżówki nr 19. Hasło brzmi: *"Czarne szeregi", wykonawca - Proletaryat.* **NAGRODY WYLOSOWALI:** Grzegorz Oleszczak-Biłgoraj, Aleksandra Frączek - Józefów, Ewa Pańtak - Wolica, Aneta Tonia - Chę- ciny, Ola Orlińska - Olsztyn, Wanda i Krystian Smoleń - Głogów, Renata Sieradzka - Gołcza, Marcin Majewski - Darłowo, Agnieszka Graczyk - Wrocław, Adrianna Lenart - Bielsko- Biała, Urszula Berezowska - Szczytno, Stanisław Łyczko - Katowice, Rafał Bańkowski - Zgorzelec, Małgorzata Wache - Pniewy, Kinga Dobrzańska - Stary Wiśnicz, Piotr Skiba - Wrocław, Robert Nabrzewski - Płoty, Monika Koźlik - Błotnica, Barbara Wyszyńska - Łańcut, Kamil Jurgielewicz - Olsztyn.

BRAVO

REDAKCJA WYDANIA POLSKIEGO:

Kierownik redakcji: Marek Sierocki
Redaguje zespół:
Marek Sierocki, Aleksandra Barcikowska, Tomasz Namysł.
Redaktor techniczny: Grażyna Stefek

Adres redakcji: 04-028 Warszawa, Al. Stanów Zjednoczonych 53

Skład: Pracownia Poligraficzna FOTOSKŁAD, W-wa, ul. Oleandrów 5 m.8
Druk: HELPRINT OY., 50100 Mikkeli Finlandia

Copyright: Wyd. H. Bauer Sp. z o.o. 04-028 Warszawa, Al. Stanów Zjedn. 53
Wydawnictwo H. Bauer Sp. z o.o. jest członkiem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Wydawców
Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i opracowywania tekstów.

GWIAZDA BRAVO

Swój pierwszy koncert zagrali w pubie The Horse And Hounds w Birmingham

UB40

Grupa UB 40 powstała w roku 1978 w Birmingham. Najważniejsze osoby w zespole to: wokalista Alistair Campbell, trębacz i wokalista Terrence "Astro" Wilson, basista Earl Falconer i występujący ostatnio również solo Bitty McLean.

Popularność zdobyli w roku 1980 podczas trasy koncertowej z zespołem Pretenders. Ich piosenki oparte na rytmach reggae spodobały się międzynarodowej publiczności. UB40 są mistrzami świata w opracowaniach starych hitów w kołyszących rytmach reggae.

Wspólnie z wokalistką Pretenders - Chrissie Hynde przypomnieli w roku 1985 przebój duetu Sonny And Cher zatytułowany "I Got You Babe". Razem z Robertem Palmerem w roku 1990 przywrócili blask hitowi "I'll Be Your Baby Tonight". W tym roku trafili na szczyty list bestsellerów nową wersją przeboju Eivisa Presleya "Can't Help Falling In Love With You". Nowe wersje starych hitów zawierają również albumy "Labour Of Love" (1983) oraz "Labour Of Love 2"(1989). To na tych krążkach są fantastyczne przeróbki: "Red Red Wine" (z repertuaru Neila Diamonda), "Please Don't Make Me Cry" (stary hit Winstona Tuckera), "Many Rivers To Cross" (z repertuaru Jimmy'ego Cliffa) oraz "Homely Girl" i "Kingston Town".

Płytowy debiut UB 40 miał miejsce w 1980 roku. Wówczas to ukazał się album "Signing Off". Następne płyty zespołu "Present Arms" (1981), "Present Arms In Dub" (1981) oraz "The Singles Album" (1984) ugruntowały pozycję UB 40 na światowym rynku muzycznym. Longplay "The Singles Album" ukazał się również w Polsce, wydała go firma Tonpress. W roku 1987 UB 40 wystąpili w Moskwie. Pamiątką z tego koncertu jest płyta i kaseta wideo "CCCP - Live In Moscow".

W listopadzie 1987 roku Earl Falconer spowodował wypadek samochodowy, w którym zginął jego brat Ray Falconer - współproducent nagrań UB 40. Podczas odbywania kary Earla, zespół ograniczył działalność.

Sukcesem na listach przebojów w tym roku był singel "Can't Help Falling In Love With You", pochodzący ze ścieżki dźwiękowej filmu "Sliver" (z Sharon Stone w roli głównej) oraz nowy longplay zatytułowany "Promises And Lies". Sukces w Anglii odniósł również Bitty McLean lansując singel z piosenką "It Keeps Raining".

UB40 - mistrzowie świata kołyszących, tanecznych rytmów reggae w komplecie

PET SHOP BOYS

GO WEST

Na Placu Czerwonym w Moskwie: Pet Shop Boys wskazują drogę — „Go West!"

Gimnastycy usuwają znane symbole młota i sierpa...

...i młodzi ludzie udają się na Zachód

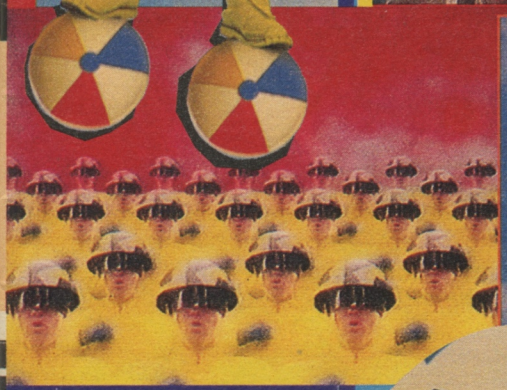

Żołnierze śpiewają w chórze

Statua Wolności zwycięża sierp i młot. Postacie unoszą się w przestrzeń

Neil jest fanem opery i teatru

Żółte postacie na deskach

Chris i Neil na schodach

Chris Lowe (po lewej) i Neil Tennant w fantastycznych uniformach

Plac Czerwony w Moskwie: Dwaj umundurowani mężczyźni w futurystycznych hełmach i w kolorowych kostiumach „z przyszłości" wskazują na niesamowicie wielki symbol sierpa i młota. Nagle pojawia się drużyna ubranych na biało gimnastyków, którzy demontują symbol komunizmu. Cięcie. Ukazują się ogromne schody, po których wchodzą dwaj umundurowani mężczyźni. Znowu cięcie. Statua wolności w pełnym oświetleniu. Chór żołnierzy umundurowanych w żółte, fantastyczne uniformy śpiewa głośno „Go West".

Są to wszystko sceny z surrealistycznego wideoklipu Pet Shop Boysów będącego nową wersją hitu Village People z roku 1979. Neil Tennant i Chris Lowe zlecili inscenizację tego spektakularnego wideo znanemu reżyserowi operowemu Richardowi Youngowi. W teledysku dominują jaskrawe barwy i surowe formy geometryczne. Futurystyczne uniformy, wywołujące niesamowite wrażenie, są dziełem angielskiego czołowego projektanta, Davida Fieldinga.

Również wygląd nowego albumu jest zaskakujący. Płyta tkwi w pomarańczowej plastikowej okładce ozdobionej suplami i gruzłami. Do limitowanej wersji pod tytułem „Very Relentless" (bardzo nieustępliwy, twardy) dodano różową wersję zawierającą dancemix sześciu utworów. Z płyty wyodrębniono też „Wouldn't normally do this kind of thing" i wydano w postaci singla.

Piosenkarz Neil Tennant (ur. 10 lipca 1954) i grający na klawiszach Chris Lowe (ur. 4 października 1959) nagrali w 1985 swój pierwszy przebojowy singel „West End Girls". Utwór ten jest obecnie wykonywany w nowej wersji przez East 17.

Fot.: Retna, EMI

Błyskawiczne tournée zespołu Take That po Anglii rozpoczęło się występem w Manchsterze: Jason, Robbie, Mark, Gary i Howard zachwycili 10 000 fanów

Mark, Jason, Gary, Robbie i Howard (od lewej) rozpoczynają swój show utworem „Take That & Party"

ODJAZDOWY SHOW

TAKE THAT

Za kurtyną pięć sylwetek

Ulubieniec dziewczyn Mark śpiewa „Heaven must be missing an angel"

W angielskim przemysłowym Manchesterze, rodzinnym mieście Take That — napięcie towarzyszące zazwyczaj każdej premierze. W hali G-Mex, dawnym wiktoriańskim dworcu kolejowym, odbywa się dziś w ramach „Summer of 93-Tour" inauguracyjny koncert Take That.

Piątka ulubieńców dziewczyn jest dziś strasznie nerwowa. Całe popołudnie spędziła na ostatnich próbach nowego supershow. W hermetycznie zamkniętej przez licznych ochroniarzy hali trzeba było jeszcze dopracować ostatnie detale widowiska. Błyskawiczne tournée ma trwać zaledwie siedem dni. Im bliżej momentu rozpoczęcia występu, tym bardziej podnosi się poziom adrenaliny. Grupa nie może się już doczekać chwili, kiedy wreszcie stanie przed swymi fanami na scenie.

O 20.50 w hali przygasa światło. 10 tys. widzów — w ogromnej większości są to dziewczyny — wydaje ogłuszający pisk. Czarna kutryna nagle się rozsuwa. Na umieszczonych po bokach sceny ogromnych ekranach widać tańczących bez muzyki Take That. To czarno-białe wideoklipy. Rozlegają się dźwięki gongu. Eksplodują sztuczne ognie. Nad górną krawędzią sceny unosi się pięć słupów ognia, mniej więcej metrowej wysokości. Kiedy gasną, za białą kurtyną ukazuje się pięć cieni — Gary, Mark, Robbie, Howard i Jason!

Hala wibruje od aplauzu. Przez szczelinę w kurtynie pierwszy przedostaje się Jason, witany prawdziwą owacją. Za nim pozostali członkowie grupy. Wszyscy ubrani są na biało. Rozpoczynają wykonaną z prawdziwą furią wersję „Take That & Party". Następnych 90 minut to czas akcji. Już podczas drugiej piosenki „Promises" cała piątka wykorzystuje każdy wolny metr ogromnej sceny na akrobatyczne pomysły taneczne. Jason i Howard stają nawet na rękach. Po „Satisfied" cała grupa wita się z zachwyconą publicznością. Każdy ma swój własny, pełen wdzięku sposób bycia: Robbie z humorem, Mark — sexy, a Jason jak dobry kumpel.

Takt za taktem rozbrzmiewa „Do what you like". Następuje zmiana dekoracji. Księżyc w pełni wyczarowuje romantyczny nastrój. Gary śpiewa „Why can't I wake up with you". Wschodzące słońce symuluje świt i zaraz potem rozbrzmiewają ostatnie takty smutnej ballady. Nagle chłopcy znikają — za białą kurtyną widać tylko pięć sylwetek w bokserskich spodenkach. Ubierają się bardzo powoli. Najpierw spodnie, potem koszule i marynarki. Biała kurtyna opada i chłopcy stoją przed publicznością ubrani w czarne spodnie, białe koszule z falbankami i liliowe smokingowe marynarki. Nowa, nie kończąca się owacja. Gary rozpoczyna stary przebój „Just my imagination", następnie przejmuje pałeczkę Mark z „My girl". Podczas „I'll be there" i „Heaven must be missing an angle" przy mikrofonie głównego wokalisty stają Robbie i ponownie Mark. Zastępuje ich Jason wykonujący stary numer Jamesa Browna „I feel good". Śpiewając osuwa się na kolana. Serię starych przebojów kończy Gary ulubionym utworem Take That, łagodnym „Treat her like a lady".

Marynarki opadają, a pod nimi ukazują się eleganckie kamizelki. Kolej na „Pray", następny przebój nr 1 Take That w Anglii. W hali słychać muzykę kościelną, atmosfera jest naprawdę niezwykła. Wszyscy składają nad mikrofonami ręce, a główny wokalista, Gary, śpiewa w białej poświacie.

Gary jako Elton John

Podczas „Give good feeling to me" cała piątka ucharakteryzowana na złych chłopców występuje w czerni. Wśród głośnego wycia publiczności Robbie tarza się po scenie. Czysty seks! „Once you've tasted love" i wszyscy wykonują słynny już gest Jacko — chwytając się za krocze. Przychodzi czas na kulminacyjny moment wieczoru — solo Robbiego. W ogromnym cylindrze, w złotym łańcuszku i marynarce od smokinga wykonuje on numer Rave rapu „Apache". Na klawiaturze towarzyszy mu zrobiony na Eltona Johna Gary w ogromnych okularach i pełnej ozdób marynarce. Howard przebrany za wschodnią piękność wykonuje taniec brzucha. Na twarzy wszystkich pięciu chłopaków widać, że te ciągłe przebieranki sprawiają im ogromną przyjemność. Fani urządzili im za ten gwóźdź programu owację na stojąco.

Po hitach takich jak „A million love songs", „Could it be Magic" i „It only takes a minute, girl" Take That kończą swój show. Wykonują utwór, który śpiewali na początku „Take That & Party". Tak samo, jak się pojawili, znikają — przez szczelinę w białej kurtynie.

Ta jednak niespodziewanie jeszcze raz opada i oczom fanów ukazuje się cała piątka z opuszczonymi spodniami. Na nich widnieje nazwa zespołu: TA-KE*TH-AT.

Take That ubrani na czarno. Podczas „Give good feeling to me" idą na całość

10 tys. fanów w Manchesterze

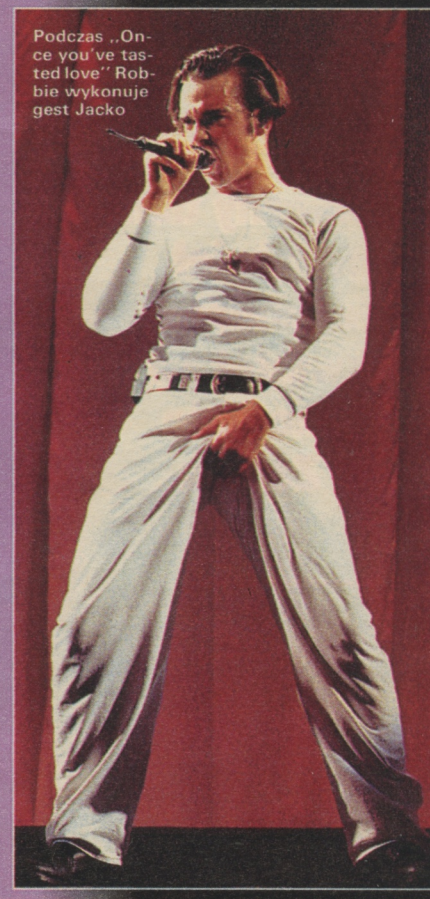

Podczas „Once you've tasted love" Robbie wykonuje gest Jacko

Stare przeboje w smokingach

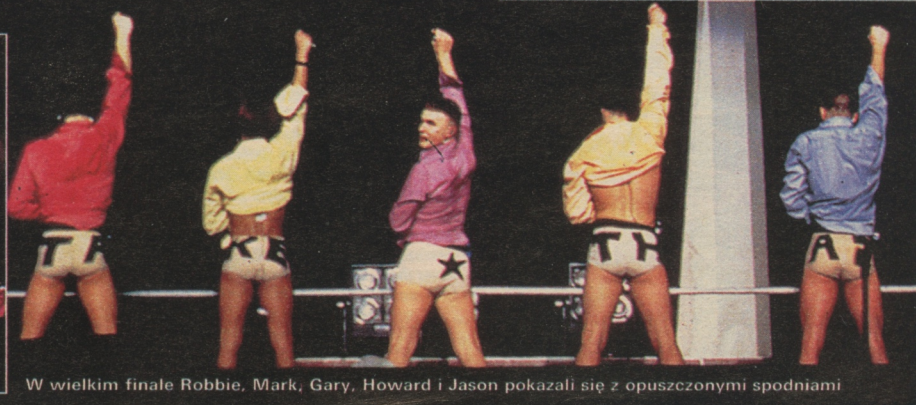

W wielkim finale Robbie, Mark, Gary, Howard i Jason pokazali się z opuszczonymi spodniami

Fot.: Idols, All Action

DEEP PURPLE

Dziesięciotysięczny tłum podziwiał legendarny kwintet na koncercie w Zabrzu

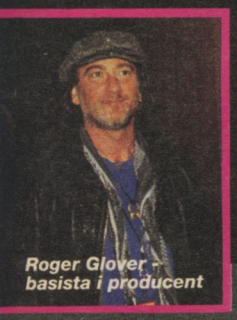

Roger Glover - basista i producent

Zespół w komplecie

Tym samochodem przyjechał Gillan

Laserowy supershow

Gillan i Blackmore

Blackmore i Paice

Kiedy na godzinę przed rozpoczęciem koncertu przyjechaliśmy do Hali Widowiskowo - Sportowej w Zabrzu, kłębił się przed nią kilkutysięczny tłum. Bilety na jedyny w Polsce występ legendarnych Purpli wyprzedane zostały kilka tygodni wcześniej. Dinozaury ostrego wykopu pojawiły się w swoim najsilniejszym składzie: ze skłóconymi na śmierć i życie Ianem Gillanem (przyjechał na koncert oddzielnie białym prezydencki lincolnem) i Ritchiem Blackmore'em. Zestawienie uzupełniali oczywiście Jon Lord (klawisze), Ian Paice (perkusja) i Roger Glover (bas), który zajmował się wcześniej także produkcją nagrań, m.in. Nazareth.

Gdy skończył się występ supportującego Purpli łódzkiego gitarzysty, Valdi Modera, zapanowała długa i pełna napięcia przerwa. Aż w pewnym momencie zgasły światła, zamilkła muzyka z taśmy, a nad sceną pojawiło się wielkie laserowe logo zespołu znane z płyty "The Battle Rages On". Skrzydlaty smok wprowadził zgromadzonych w wielkie rockowe misterium, którego już pewnie nigdy nie będzie nam dane zobaczyć. Lasery w odcieniu smoka wawelskiego towarzyszyły zespołowi podczas całego występu. Ale to przecież nie lasery były najważniejsze. Trzy pokolenia słuchaczy (na koncert przybyły zarówno kilkuletnie dzieci, jak i tysiejący panowie) smakowały dźwięki produkowane przez jeden z najsłynniejszych zespołów w historii rocka. I niemal wszyscy, co było dla nas wielkim zaskoczeniem, wtórowali Gillanowi w jego nieziemskich zaśpiewach. I to nie tylko wtedy, gdy na tapecie były wielkie i klasyczne przeboje, jak "Woman From Tokyo" czy "Smoke On The Water", lecz także przy mniej znanych numerach z ostatniej płyty "The Battle Rages On". Innym wielkim aktorem tego widowiska był klawiszowiec, Jon Lord. Jego kilkuminutowa solówka powaliła na kolana dziesięć tysięcy fanów i - jak sądzimy - przekonała ich do trochę innego rodzaju muzykowania. Lord w swój mistrzowski popis wplótł cytaty z muzyki klasycznej - poloneza A-dur Chopina i słynne "Dla Elizy" van Beethovena. Nie mogło oczywiście zabraknąć piorunujących solówek obywatela Blackmore'a. Nie takich jednak jak przed dwudziestoma pięcioma laty. To prawda: Deep Purple byli wielcy. Dziś z tej świetności została jakaś niedostrzegalna mgiełka, która rozwiała się jednak w świetle laserów. Prawdą jest jednak także, że fioletowi mają wielki, niewyczerpalny kredyt zaufania u swoich wielbicieli.

Fot.: L. Brzoza, P. Sonnenburg, D. Majewski

SNICKERS®

OFICJALNY SPONSOR BRAND

WorldCupUSA94

WEŹ UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH ŚWIATA

WIELKA PRZYGODA, SZLACHETNE ZADANIE, ŻYCIOWA SZANSA!

Każdy, kto ma 11-16 lat, może zostać polskim ambasadorem fair-play na Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej - wraz z jednym z rodziców pojechać na fascynującą wycieczkę do USA, spotkać najlepszych piłkarzy świata i uczestniczyć w Mistrzostwach Świata!

Napisz wypracowanie (max. 200 słów), które będzie Twoją osobistą odpowiedzią na pytanie „Co znaczy dla mnie fair-play?".

Razem z 2 opakowaniami po batonie Snickers prześlij go w terminie do 1.01.1994, na adres: „Snickers Fair-Play", DMP, skr. poczt. 115, Warszawa 131.

Jury konkursu wybierze 50 najlepszych prac i zaprosi ich autorów do dwuetapowego turnieju, który wyłoni 4 polskich ambasadorów fair-play na Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej.

Płatnikiem podatków od wygranej są zwycięzcy. Zawiadomienia o wygranej zostaną przesłane pocztą. Wycieczka obejmuje m.in.:
2 bilety lotnicze klasy turystycznej do USA i z powrotem,
3 noclegi w hotelu i posiłki,
2 bilety na mecz w ramach MŚ.

© 1991 WC'94/ISL © MARS INCORPORATED, 1993 (4)

CZYTELNICZKA BRAVO PRZEKAZAŁA MICHAELOWI

ZŁOTEGO OTTO W ISTAMBULE

Cudowna perspektywa: zwyciężczyni Karina Mag z redaktorem Alexem Gernandtem w Istambule

Na dzień przed koncertem Karina mogła obejrzeć garderobę Michaela Jacksona na stadionie Inönü

Karina ogląda scenę Jacksona: z tej dziury Michael wyskakuje na początku koncertu

KARINA spotk MICHAE

kała LA

Michael Jackson z dumą ogląda Złotego Otto. Czytelnicy BRAVO uznali go za najlepszego wokalistę 1992 r. „Mały Indianin jest naprawdę milutki", powiedział i widać było, że jest szczęśliwy

Karina podczas lotu do Istambułu

Karina z Alexem i kucharzem Jacko

Karina poznała także Billa Braya

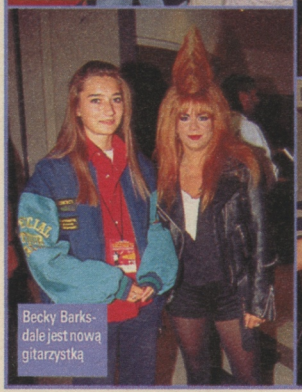

Becky Barksdale jest nową gitarzystką

Avran podarował Karinie nową kurtkę

Lot LH 3812, Monachium — Istambuł. Na miejscu 4A Boeinga 737 siedzi czytelniczka BRAVO Karina Mag z Fürstenfeldbruck. Uczennica liceum została wylosowana spośród wszystkich czytelników BRAVO na całym świecie — także spośród polskich — aby wręczyć swojemu idolowi, Michaelowi Jacksonowi, Złotego Otto. Przypadkiem jest to czytelniczka niemiecka. Ale w końcu niemieckich czytelników jest najwięcej, stąd ich szanse były także większe.

Po lądowaniu w tureckiej metropolii, której jedna część leży w Europie, druga zaś w Azji, Karina, reporter Bravo Alex Gernandt oraz fotoreporter Fryderyk Gabowicz jadą do hotelu „Mövenpick" i dokonują rezerwacji. W tym samym supernowoczesnym budynku zamieszka także Michael — przebywający jeszcze w Tel Awiwie w Izraelu — ze swoją ekipą.

Pierwszy dzień wykorzystujemy na zwiedzanie miasta. Karina jest oszołomiona jego zabytkami. Zwiedzamy meczet sułtana Ahmeta, jedziemy do wspaniałego pałacu Topkapi, potem nad Bosfor, cieśninę, która dzieli Azję i Europę. Potem wpadamy na stadion Inönü, gdzie Karina ogląda szeroką na 50 metrów scenę, na której dwa dni później Michael da swój niesamowity show. „O Boże, ale mała jest ta dziura, z której Michael jest katapultowany na początku koncertu!", dziwi się Karina. Możemy także odwiedzić garderobę. Została ona przygotowana specjalnie dla Jacko przez panią Sürevya San, żonę organizatora koncertu, Ahmeta San. Znajdują się tutaj antyki i drewniane cudeńka. Garderoba przygotowana była już tydzień wcześniej. Została świeżo odmalowana i wyłożona wykładziną. Poza tym zrobiono specjalne przejście do łazienki. Garderoba jest tak blisko sceny, że Michael musi przejść ledwie parę kroków. Często, gdy droga jest dłuższa, Michael każe wieść się limuzyną na scenę.

Gdy wracamy do hotelu, panuje tam niezły bałagan: dziennikarze i fotoreporterzy kręcą się po holu, wypytują w recepcji, czy ON już przybył. Spotykamy ochroniarza Wayne'a Nagina. On zawsze przyjeżdża dzień wcześniej, aby zapewnić w hotelu niezbędne środki bezpieczeństwa. „Michael ląduje jutro o 14.30", zdradza nam. „Przyjedzie do hotelu pod eskortą policji".

Środa, 22 września. Już od wczesnego ranka gwałtowne poruszenie w hotelowym holu. Ostatnie przygotowania, pieczołowite jak podczas wizyty prezydenta USA. Budynku chroni 50 policjantów. Jest 14.45. Na czteropasmowej drodze przed hotelem policja wstrzymuje ruch. Syreny wyją, gdy biały minibus chevy (nr rejestr. 34 RLB 55) wjeżdża na podwórze hotelu.

Michael Jackson, otoczony przez ochroniarzy, prowadzony jest do swego luksusowego apartamentu na 24 piętrze. Jest z nim mały chłopiec i dziewczynka. Są to dzieci zaprzyjaźnionego restauratora z Nowego Jorku. Na wieczór Michael zarezerwował sobie kino w podziemiach hotelu, aby obejrzeć „Park Jurajski".

My tymczasem przedstawiamy Karinę kucharzowi Michaela. Saadhana Khalsa, Włoch pochodzenia hinduskiego, zdradza nam: „Raz muszę dawać Michaelowi warzywa z rybą albo kurą, kiedy indziej woli on fastfood, pizzę albo hamburgera. Czasami w ogóle nie muszę dla niego gotować. Kupuję mu wtedy Kentucky Fried Chicken". Kucharz zdradza jeszcze jedną tajemnicę: chociaż Michael ma podpisany kontrakt z Pepsico, najchętniej pije fantę. Potem Karina poznaje europejskiego promotora Jacko, Marcela Avrama. „Z Michaelem wszystko jest w porządku. Dobrze zniósł ostatni skandal. Zdrowotnie od dawna jest w dechę. Show jest fantastyczny!", opowiada.

Przychodzi Becky Barsdale. „Świetnie, że możesz poznać Michaela", mówi gitarzystka z odlotową fryzurą i śmieje się: „My możemy go zobaczyć tylko na scenie".

Potem zagląda do nas Bill Bray, najważniejszy człowiek w 161-osobowej ekipie Michaela. „Ach, to ty jesteś ta Karina", mówi przyjaźnie starszy pan. „Mam dla ciebie dobre wiadomości: jutro będziesz mogła poznać Michaela!".

W czwartek 23 września jedziemy wraz z zespołem na stadion. M.J. przyjeżdża nieco później swoim minibusem. Eskortowany jest przez policję i 4 ochroniarzy. Ulice dojazdowe są zablokowane. Z Michaelem jest jego matka, z którą długo rozmawia w garderobie. Dodaje mu ona otuchy i jest dla niego moralnym wsparciem. Zwykle Michael przyjeżdża na stadion półtorej godziny przed rozpoczęciem koncertu, aby przygotować się duchowo na występ. W tym właśnie czasie Karina może mu przekazać Złotego Otto. O 19.35 menażer Jones wzywa nas do studia fotograficznego, które specjalnie dla nas zostało wybudowane za sceną. Fotograf Jacksona, Sam Emerson, pozdrawia nas. Napięcie rośnie. Za monstrualną aparaturą oświetleniową stoi on, „King Of Pop": 175 cm wzrostu, szczupły, mocno umalowany, w czarnych spodniach i pomarańczowej koszuli. To naprawdę on — Michael Jackson!

Karina podchodzi do niego, uśmiecha się, ściska jego dłoń, gratuluje i przekazuje Złotego Otto. „Wow, mały Indianin, jaki milutki!", mówi Michael oglądając Otto. „Dziękuję wszystkim czytelnikom BRAVO, którzy na mnie głosowali. I love you!" Potem w świetle lamp błyskowych: Michael i Karina. Dla fanów bezcenne zdjęcie. Po ośmiu minutach czas prysł. Michael musi teraz koncentrować się przed występem.

Fot.: F. Gabowicz, Sam Emerson

BRAVO FILM FOTO-STORY

L 4339 HIGH

NA LINII OGNIA

„DRUGA SZANSA"

Zapierające dech w piersiach: Clint Eastwood jako ochroniarz prezydenta USA

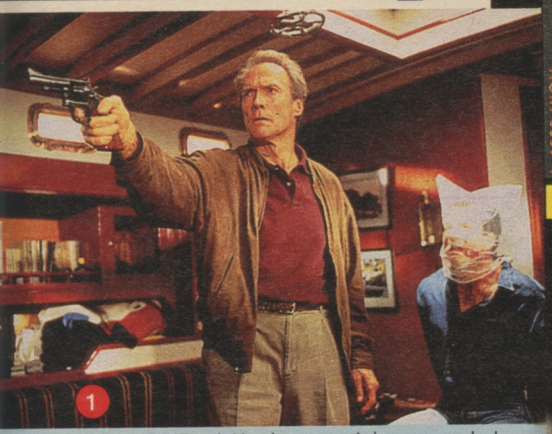

1 Tajny agent, Frank Horrigan, uwalnia swego młodego partnera Ala, którego uwięzili handlarze narkotykami

2 Frank dowiaduje się o planowanym zamachu

6 Frank spotyka się z Lilly i opowiada o tym, jak nie zdołał ochronić prezydenta

11 Podczas pościgu Frank ześlizguje się z dachu. Booth wyciąga do niego pomocną dłoń

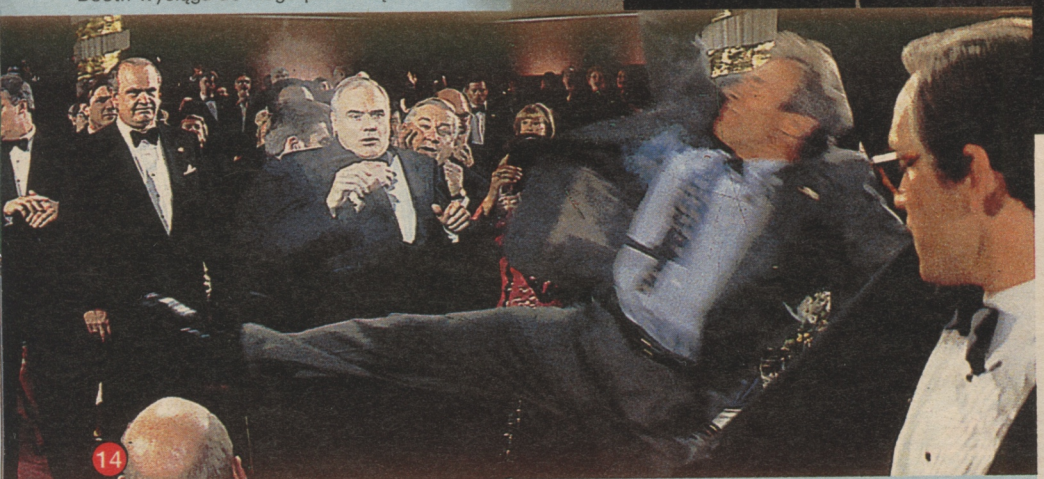

14 Frank błyskawicznie rzuca się na linię strzału, zasłania prezydenta ciałem i ratuje mu w ten sposób życie. Kula przeznaczona dla prezydenta na szczęście tylko lekko zraniła Franka

15 Booth nie ma już wyboru. Chwyta Franka jako zakładnika, wciąga do windy i jedzie z nim na dach drapacza chmur

Booth oświadcza Frankowi, że ma zamiar zabić prezydenta

Mimo silnego oporu przełożonych i współpracowników Frank ponownie zgłasza się do ochrony prezydenta. Za nim wspierająca go agentka Lilly Raines

Frank zauważa przez okno bezdomnego. Podejrzewa, że może to być Booth. Udaje się za nim w pościg

Kiedy podczas imprezy wyborczej Booth zestrzeliwuje baloniki, Frank bierze sprawę na serio

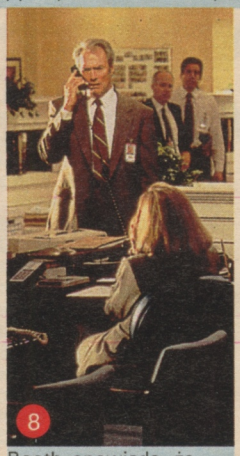

Booth opowiada, że szykuje się zamach

Frank dociera do domu Bootha. Tam wraz z Alem natykają się na agenta CIA

Frank ściga Bootha, który został dawniej przeszkolony w CIA

Do zamachu ma dojść na uroczystym obiedzie w Los Angeles. Frank rozmawia z jednym z gości prezydenta. Ten nie podejrzewa, że tuż obok siedzi Booth

Zjawia się prezydent. Booth, któremu udało się przemycić do sali broń, celuje do niego

Pełen napięcia thriller polityczny, o którym obecny prezydent USA, Bill Clinton, powiedział że jest to najważniejszy film roku. Były „Dirty Harry", Clint Eastwood, wciela się tym razem w agenta Franka, który 30 lat temu był obecny podczas zamachu na prezydenta Kennedy'ego. Frank jest przeświadczony, że wówczas zawiódł. Zostaje przeniesiony na inne stanowisko, a jego małżeństwo rozpada się.

Pewnego dnia otrzymuje swą „drugą szansę": niejaki Booth oświadcza mu przez telefon, że zabije prezydenta USA. Frankowi udaje się po raz drugi zostać osobistym ochroniarzem prezydenta. Booth był kiedyś w CIA i jest świetnie wyszkolonym mordercą. Potem CIA zrezygnowało z jego usług i miał być zlikwidowany przez dawnego kolegę. Z zemsty za wyrzucenie z CIA postanawia zabić odbywającego właśnie kampanię wyborczą prezydenta. Między Frankiem a Boothem rozpoczyna się niebezpieczna gra...

Pełna napięcia jest scena pogoni po dachach. Frank ześlizguje się. W ostatniej chwili chwyta się jednak kawałka muru i zawisa nad przepaścią. Jego siły są już bliskie wyczerpania, gdy Booth z góry podaje mu rękę. Czy jednak naprawdę chce mu pomóc?

Niezwykle dramatyczna jest scena samego zamachu, gdy Frank widząc pistolet w ręku Bootha rzuca się na linię strzału (po angielsku „in the line of fire" — stąd tytuł filmu) i ratuje prezydentowi życie.

Grają: Clint Eastwood w roli Franka, John Malkovich jako Booth, Reno Russo w roli Lilly.

Po krótkiej walce Booth spada z dachu

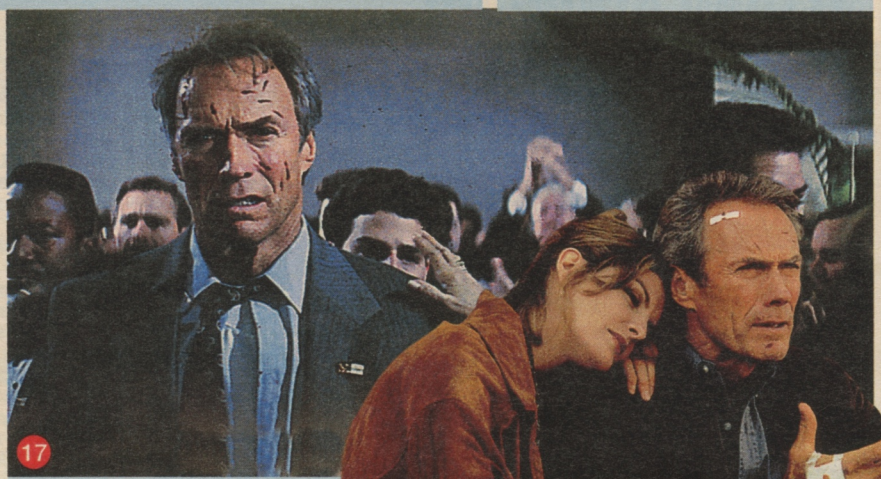

Frank zostaje obwołany bohaterem. Próbuje odnaleźć szczęście z Lilly

miłość, czułość & namiętność

Kto pyta, nie błądzi

PEŁNA DYSKRECJA

Doktor medycyny Irena Kappler odpowiada na Wasze najbardziej intymne pytania. Listy kierujcie pod adresem „BRAVO", „Pełna dyskrecja", 04-028 Warszawa, Al. Stanów Zjedn. 53.

NIECHĘĆ DO SEKSU

JULKA, 15:

Od trzech miesięcy mam bardzo kochanego chłopca. Ostatnio uprawialiśmy petting. Gdy dotykałam jego członka, był bardzo podniecony. Ale gdy on pieścił całe moje ciało , nie odczuwałam absolutnie nic. Dwa lata temu dwa razy się onanizowałam, od tamtej pory nie robiłam tego ani razu. Mój przyjaciel często się masturbuje. Mnie w ogóle do tego nie ciągnie. Czy coś jest ze mną nie w porządku? Czy może mieć to jakiś związek z tym, że w moim domu ciągle dochodzi do kłótni i jeszcze rok temu byłam bita przez moich rodziców? A może jest dla mnie jeszcze za wcześnie na seks?

Wydaje mi się, że brak reakcji na pieszczoty ma jakiś związek ze złą sytuacją w twojej rodzinie. Dzieci i młodzież, która w domu nie zaznaje niczego więcej jak tylko ciągłych kłótni i razów, bardzo często ma potem problemy w związkach partnerskich. Dzieci źle traktowane przez swoich rodziców nie wierzą później w istnienie ludzi godnych zaufania i czułych. W niektórych wypadkach może to doprowadzić do wygaśnięcia jakiegokolwiek zainteresowania seksem. Nie musisz się zatem obawiać, że stan ten będzie trwał wiecznie. Sama spostrzeżesz, że wraz z rosnącym zaufaniem do swojego chłopca lód w twoim sercu zacznie topnieć, a ty zaczniesz odczuwać przyjemność z pieszczot i pocałunków jakimi cię obdarzy. Będziesz reagować całkiem normalnie. Poza tym jest jeszcze rzeczywiście za wcześnie na podejmowanie pełnych seksualnych kontaktów ze swoim przyjacielem. Odczekaj trochę, aż twoje zaufanie do chłopca wzrośnie i będziesz mu chciała na więcej pozwolić.

JESZCZE RAZ O TAMPONACH

LUIZA, 13:

Wprawdzie nie używam jeszcze tamponów, ale chciałabym je wkrótce wypróbować. Jednak mam pewne obawy. Boję się mianowicie wprowadzić tampon zbyt głęboko. Może się przecież zdarzyć, że dotrze on aż do szyjki macicy, a potem dostanie się do samej macicy.

Nie ma takiej możliwości, żeby tampon dostał się do macicy. Musisz wyobrazić sobie macicę jako organ gruszkopodobny stojący na głowie, który dolną częścią, czyli szyjką, łączy się z pochwą. Ta część macicy nazywa się szyjką macicy, ponieważ znajduje się w niej otwór łączący pochwę z macicą. Przez szyjkę macicy plemniki wędrują do macicy, a stamtąd do jajowodów. I odwrotnie: podczas okresu złuszczona błona śluzowa wydostaje się tędy na zewnątrz. Ale otwór szyjki macicy jest tak niewielki, że żaden tampon się tędy nie przedostanie. Dlatego bez obaw możesz wsadzać tampon tak głęboko, jak tylko chcesz: dolna część macicy zatrzyma go i tak. Na początku najlepiej używać najmniejszych rozmiarów tamponów i do aplikacji obierać luźną pozycję ciała. Nie będziesz miała wtedy z pewnością żadnych problemów.

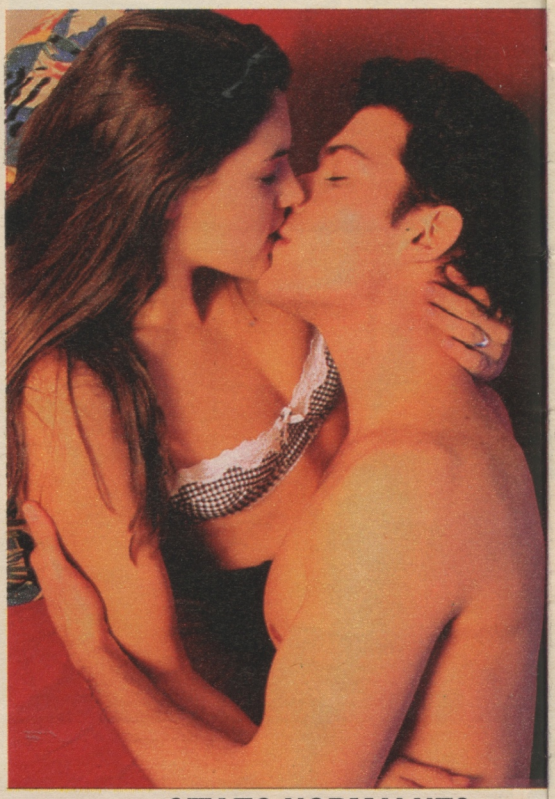

BRAVO leksykon-sztuka kochania

TRĄDZIK - pryszcze i krosty

Na tę dolegliwość cierpią zarówno chłopcy jak i dziewczęta. Pryszcze powstają pod wpływem hormonów, które regulują rozwój seksualny. Nie wszyscy na to cierpią. Ale u wielu skóra reaguje bardzo wrażliwie. W gruczołach łojowych skóry powstają stany zapalne. Gruczoły otłuszczają się, wydziela się ropa, na wierzchu pojawia się mała czarna plamka. Kto w tym momencie próbuje wycisnąć pryszcza, tylko pogorszy sytuację. Zapalenie przerzuci się wtedy na otaczającą skórę. Zamiast ciemnej krosty powstanie czerwona plama z krwistym punkcikiem w środku. Wygląda to jeszcze gorzej i może doprowadzić do powstania blizn. Bardzo ważne jest utrzymanie skóry twarzy w nienagannej czystości. Twarz trzeba myćodpowiednim żelem albo mydłem. Istnieją również specjalne preparaty antytrądzikowe, które nabyć można w aptekach albo drogeriach. Kremy i maści należy kupować w bardzo małych ilościach i szybko je zużywać. Przeterminowane preparaty mogą tylko pogorszyć stan. Gdy sytuacja jest bardzo poważna, należy pojść do lekarza. Trądzik jest bardzo niemiłą przypadłością okresu dojrzewania. Pryszcze przeważnie same znikają po jakimś czasie, gdy wewnętrzny rozwój organizmu już się zakończy. Jednak zdarza się także, że choroba ta dręczy człowieka przez całe życie.

CZY TO NORMALNE?

BARTEK, 16:

Od pół roku onanizuję się. Ale gdy osiągam orgazm, nie dochodzi do wytrysku. U moich kolegów wygląda to całkiem inaczej. Czy jest ze mną coś nie w porządku?

Widocznie nie jesteś jeszcze odpowiednio rozwinięty. Onanizujesz się "na sucho", tzn. osiągasz orgazm bez wytrysku. Dojrzewanie chłopców trwa mniej więcej od 12 do 16 roku życia. Nie ma w tym więc nic dziwnego, że niektórzy chłopcy w twoim wieku nie są jeszcze w pełni dojrzali seksualnie. Na pewno z czasem nadrobisz różnicę, jaka dzieli ciebie od twoich kolegów. To jest całkiem naturalny proces i nie można na niego w żaden sposób wpłynąć.

Mój pierwszy raz

Do dziś jesteśmy szczęśliwi, najszczęśliwsi...

Anka, lat 17, opisuje swoje pierwsze przeżycie.

Ostatni rok nie należał do najgorszych. Znalazłam się we wspaniałym towarzystwie - w gronie prawdziwych przyjaciół. Byłam jedyną dziewczyną w tej męskiej grupie. Opiekowali się mną jak małym dzieckiem. Byli to chłopcy w wieku od 18 do 24 lat, zupełnie inni, niż wszyscy wokół. Nosili długie włosy, porwane spodnie, ale poza tym nic nie można im było zarzucić - nie pili, nie palili, nie używali wulgarnych słów. Zabierali mnie wszędzie ze sobą - na koncerty, filmy i inne imprezy.

Wszystko to pomogło mi zapomnieć o przykrych przeżyciach, jakich doświadczyłam z winy mojej „przyjaciółki", która odbiła mi chłopaka. Nasz związek z Grześkiem był bardzo dziwny, ale mimo wszystko zależało mi na nim. Kilka razy zrywaliśmy , a potem znowu wracaliśmy do siebie. Grzesiek był wprawdzie dużo ode mnie starszy, ale pod każdym względem wspaniały. Najbardziej podobały mi się jego oczy i włosy. Czułam się z nim świetnie , ale cóż, skończyło się. Bardzo cierpiałam i długo nie mogłam wymazać go z pamięci.

Na szczęście pojawił się Krzysiek - bardzo ładny i zwariowany chłopak. Miał 18 lat. Z całej paczki to on najbardziej się mną opiekował. Razem realizowaliśmy najbardziej zwariowane pomysły. Często pojawialiśmy się razem i dlatego nasze otoczenie uważało nas za parę. Lubiłam go i czułam, że on także darzy mnie sympatią. Po utracie Grześka to właśnie jego wyobrażałam sobie w roli mojego chłopaka.

Organizowano właśnie u Piotrka imprezę na moją cześć. Nie wiedziałam, czy będę mogła wziąć w niej udział, jednak w końcu rodzice pozwolili mi pójść.

Impreza zaczęła się od ogniska w ogrodzie. Przyszła cała nasza paczka. Wśród zaproszonych gości był także ...Grzesiek ze swoją nową dziewczyną.

Była to impreza na moją cześć, więc wzniesiono toast za moje zdrowie. Zabawa rozkręcała się coraz bardziej. W pewnej chwili Krzysiek zaprosił mnie na spacer. Wypiłam trochę za dużo wina i kręciło mi się w głowie. Gdy tak szliśmy pod niebem usianym gwiazdami, Krzysiek oświadczył, że od dawna pragnął, bym stała się jego dziewczyną. Powiedział, że mnie kocha, a ja w tej chwili zrozumiałam, że kocham go również. Nasze wyznania przypieczętowaliśmy pocałunkiem.

Nagle, nie wiadomo skąd, zaczął padać deszcz. Wróciliśmy zmoknięci do domu. Impreza trwała nadal - towarzystwo bawiło się świetnie. Piotrek pożyczył mi suchą koszulę, wyszłam więc do drugiego pokoju zmienić ubranie. Mokre ciuchy zostawiłam w łazience. Stałam w oknie i rozmyślałam o tym, co nam się przydarzyło na spacerze.

Nagle do pokoju wszedł Krzysiek. Miał mokre włosy i był rozebrany do pasa. Czułam ciepło jego ciała. Rzucił w moją stronę długie przeciągłe spojrzenie i przytulił mnie mocno.

Zaczęliśmy się całować, najpierw delikatnie, a potem coraz bardziej namiętnie. Krzysiek podniósł mnie i położył na łóżku. Uśmiechnął się figlarnie i zapytał:" Czy tak jak ja pragniesz czegoś więcej? " Niepewnie odpowiedziałam: "Chyba tak..." Sama jednak nie wiedziałam, czy nie powinnam jeszcze z tym poczekać. Byłam przecież dziewicą i odczuwałam jakiś nieokreślony lęk przed tym, co miało nastąpić. Krzyś zaczął mnie znowu całować. Zdjął ze mnie koszulę i czule pieścił moje ciało, delikatnie je gładząc. Drżałam i czułam się wspaniale. Jakby uprzedzając moje obawy powiedział, że będzie bardzo delikatny . Nie muszę się więc niczego obawiać. Całował moje ramiona, szyję i piersi. Kiedy zaczęliśmy się kochać , czułam ogarniające mnie fale ciepła. Wreszcie zmęczeni opadliśmy na łóżko. Mój chłopak przytulił mnie mocno, lekko gładził moje plecy, muskał moją szyję.

Byłam tak senna, że nie pamiętam nawet, kiedy zasnęłam. Całą noc spaliśmy przytuleni mocno do siebie. Czułam ciepło i zapach jego ciała. Do dziś jesteśmy szczęśliwi, szczęśliwsi, najszczęśliwsi....

Jak przeżyliście Wasz "pierwszy raz"? Jeśli macie ochotę opisać swoje przeżycia, wyślijcie list pod adresem: BRAVO, 04-028 Warszawa, Al. Stanów Zjedn. 53. Jeśli Wasz list zostanie opublikowany, otrzymacie honorarium.

BRAVO POZNAJMY SIĘ

BRAVO - poznajmy się to rubryka specjalnie dla Was.
Jeżeli chcecie poznać swych rówieśników i korespondować z nimi, przysyłajcie do nas swe zdjęcia, krótkie informacje o sobie oraz adres.
Nasz adres:
04-028 Warszawa
Al. Stanów Zjedn. 53
z dopiskiem "Poznajmy się"

Jestem nieśmiałym piętnastolatkiem spod znaku Barana. Interesuję się muzyką poważną - słucham Chopina, Bacha i Bethovena. Dziewczyny! Piszcie do mnie! Marcin Handz, Białobrzegi 54, 22-411 Wysokie, woj. zamojskie.

Cześć! Mam jedenaście lat i jestem spod znaku Ryb. Interesuję się muzyką - słucham Whitney Houston, Janet Jackson i Michaela Jacksona. Piszcie do mnie pod adres: Renata Gorczyca, 38-401 Krosno, ul. Dąbrowszczaków 60/6

Cześć dziewczyny! Która z was ma ochotę napisać do wesołego rappera spod znaku Byka? Słucham m in. Dr. Albana, NKOTB, Roxette i M. Jacksona. Dziewczyny piszcie! Hubert Chudzicki, ul. Grunwaldzka 50a/6, 37-700 Przemyśl.

Cześć! Mam jedenaście lat i jestem spod znaku Lwa. Moje hobby to muzyka i sport. Chciałabym korespondować z dziewczynami. Mój adres: Natalia Barska, ul. Sikorskiego 41, 63-100 Psarskie Śrem.

Cześć Wiara! Mam jedenaście lat i jestem spod znaku Byka. Interesuję się muzyką. Słucham Queen i Ace of Base. Moim idolem jest J.C.Van Damme. Piszcie do mnie. Odpiszę na każdy list. Jarek Garncarek, 62-080 Rumianek, ul. Poznańska 13.

Cześć! Jestem dwunastolatką spod znaku Wagi. Moje hobby to zbieranie plakatów i naklejek oraz słuchanie muzyki. Lubię 2 Unlimited, Ace of Base oraz Janet Jackson. Jeśli masz ochotę -napisz do mnie. Katarzyna Augustyniak, ul. Komornicka 36, 62--151 Wirg, woj. poznańskie.

Hello! Mam 14 lat i jestem spod znaku Ryb. Interesuję się muzyką disco i rapem. Moim idolem jest Michael Jackson oraz NKOTB. Lubię czytać romanse. Monika Marszycka, Chlebno 26, 89-310 Łobżenica, woj. pilskie.

Hej! Jestem wesołym trzynastolatkiem spod znaku Barana. Interesuję się muzyką, słucham M.Jacksona i Roxette. Lubię sport i zwierzęta, a szczególnie psy. Chciałbym korespondować z dziewczynami i chłopakami z całej Polski. Tomek Michalski, ul. Zemska 38/6, 54-438 Wrocław.

Hej dziewczyny! Czy chcecie poznać przystojnego i wesołego 17-latka spod znaku Panny, który lubi muzykę disco, wycieczki za miasto i spacery. Proszę, piszcie do mnie. Wojciech Nosal, ul. Żwakowska 21/1, 43-100 Tychy.

Cześć! Mam 10 lat i jestem spod znaku Strzelca. Moje hobby to: muzyka, a także sport i zwierzęta. Chciałabym korespondować z chłopcami oraz dziewczynami. Piszcie do mnie. Mój adres: Marta Starostecka, ul. Kruczkowskiego 21/42, 41-200 Sosnowiec.

Cześć! Mam trzynaście lat i jestem spod znaku Koziorożca. Chciałbym korespondować z chłopakami i dziewczynami z całej Polski. Moje hobby to muzyka, sport oraz zwierzęta. Piszcie do mnie, postaram się odpisać na każdy list. Mój adres: Damian Starostecki, ul. Kruczkowskiego 21/42, 41-200 Sosnowiec.

Cześć! Mam 24 lata i jestem spod znaku Panny. Lubię romantyczną muzykę i rap . Chciałbym korespondować z dziewczynami , szczególnie z Polski. Piszcie po ang., franc.. Larachi Bruno, Cite Durgence Bloc 3 Nr 15, BRB El Harrach, Algier.

Hej! Kto ma ochotę napisać do 12-latki spod znaku Skorpiona? Słucham M. Jacksona i IRY. Moje hobby to muzyka i sport. Nastolatki z całego świata piszcie do mnie! Katarzyna Gieleta, ul. Nadrzeczna 7, 22-415 Gorzków.

Hej! Mam czternaście lat i duże poczucie humoru. Bardzo lubię rysować, kocham wszystkie zwierzęta. Słucham Michaela Jacksona. Chciałabym korespondować z ludźmi z całej Polski. Joanna Januszek, ul. Bukowa 12 m 33, 25-542 Kielce.

Cześć! Jestem wesołym, trochę nieśmiałym 19-latkiem. Interesuję się sportem oraz rysunkiem, lecz nie tylko. Czekam na wasze listy. Postaram się odpisać na wszystkie. Mile widziane zdjęcia. Mój adres: Mariusz Borowski, Tymień 47/1, 76-035 Tymień.

Hej!!! Jestem wesołą szesnastolatką. Interesuję się przede wszystkim muzyką i sportem. Chciałabym korespondować z chłopcami i dziewczynami . Czekam na listy. Ewa Wójcik. Iżyce 15, 23-101 Bychówka, woj. lubelskie.

Aerosmith

CZASY BUNTU MAMY JUŻ DAWNO ZA SOBĄ

Redaktor BRAVO Alex Gernandt podczas wywiadu z Joe Perrym i Stevenem Tylerem z Aerosmith

Scenka, hotel „Park Hilton". Na zewnątrz dzikie jesienne porywy miotają liście po ulicach. Także w luksusowym apartamencie na czternastym piętrze panuje niesamowita atmosfera: ci dwaj niezupełnie młodzi kolesie w swoich rockowych ciuchach nie bardzo pasują do tego komfortowego otoczenia. Leżą rozwaleni na sofie, nogi trzymają luzacko na stole. Jeden z nich, Joe Perry, gitarzysta legendy hard rocka, Aerosmith, śmieje się: obserwuje, jak jego frontman, Steven Tyler (45), w teatralnym geście pałaszuje banana. „Steven mógłby go bez najmniejszego problemu wprowadzić do swojej olbrzymiej gęby w poprzek".

Steven, który naprawdę nazywa się Tallarico, oraz Joe założyli Aerosmith w roku 1970 w Sunapee/New Hampshire. Wkrótce jednak przeprowadzili się do metropolii Boston w stanie Massachusets. W latach siedemdziesiątych wylansowali przeboje: „Dream On" i „Walk This Way", stali się amerykańskim zespołem numer 1 i swoim niepowtarzalnym stylem wpłynęli na wiele dzisiejszych gwiazd, m.in. Jona Bon Jovi i Axla Rose. Po nie kończących się kłótniach i wskutek typowego dla rockandrollowców trybu życia, na początku lat osiemdziesiątych „powietrzni kowale" rozstali się. Jednak z końcem roku 1985 świętowali swój wielki comeback. Obecnie „żli chłopcy rock and rolla, którzy od 1987 roku byli czyści jak aniołkowie, ponownie znaleźli się na szczycie rockowego Olimpu.

BRAVO: Wkrótce będziecie obchodzić 25 rocznicę obecności na rockowym rynku. W waszych domach piętrzą się platynowe płyty i nagrody Grammy. Co po tak długim czasie jest dla was motywacją?

Steven Tyler: Wcale się nad tym nie zastanawiamy. Po prostu wychodzimy i gramy. To wszystko. Aerosmith był zawsze zespołem bardzo spontanicznym. Każdego dnia próbujemy zmajstrować coś nowego. Kiedy zaczynaliśmy, nie byliśmy tak ambitni. Chcieliśmy jedynie zostać po prostu największym rockowym zespołem świata (śmiech).

BRAVO: Nie ma chyba grupy, która by sobie tak odważnie poczynała, jak wy — i to tyle lat temu. Nawet Guns N'Roses, wasi najwięksi czciciele, są przy was jedynie uczniakami!

Joe Perry: Masz w zupełności rację. Ciężko sobie zapracowaliśmy na tytuł „bad boys of rock'n'roll" (śmiech). Kiedy prasa określiła Micka Jaggera oraz Keitha Richardsa z The Rolling Stones jako „glimmer twins", Stevena i mnie nazywano „toxic tiwns" (toksyczne bliźniaki), ponieważ non stop byliśmy na dragach.

BRAVO: Od kilku lat żyjecie bez narkotyków. Czy ten rozdział jest definitywnie zamknięty?

Joe: W każdym razie dla nas! Nie zamierzamy pouczać innych, jak mają żyć. Każdy człowiek w pierwszym rzędzie odpowiedzialny jest za siebie. W latach siedemdziesiątych na pewno przesadziliśmy z tym materiałem. Ale wtedy każdy muzyk był w ciągu. W końcu także narkotyki przyczyniły się do rozpadu zespołu, co tylko podkreśla ich destrukcyjne działanie.

BRAVO: Jesteście teraz wszyscy szczęśliwie pożenieni, szalone czasy groupie już minęły. Czy takie życie może być jeszcze zabawne?

Steven: Chciałbyś teraz usłyszeć, że brak nam tych wszystkich dziewczynek, prawda? Wciąż chętnie flirtujemy z naszymi fankami, ale nie ma w tym nic poważniejszego. Pewnie, że życie jest dla nas zabawne. Od dawna interesujemy się innymi rzeczami. Jeśli dostajesz coś w nadmiarze, staje się to nudne. Wszyscy założyliśmy rodziny. I to właśnie nas teraz bawi!

BRAVO: Czy to prawda, że dwa lata temu byłeś na odwyku seksualnym? Czy naprawdę byłeś uzależniony od seksu?

Steven: Jasne, człowieku! Byłem uzależniony od wszystkiego, co wpadło mi w ręce: alkohol, narkotyki, kobiety, słodycze. To naprawdę było chorobliwe. Wtedy zdecydowałem się na kurację w klinice Sierra Tucson w Arizonie. Przez trzydzieści dni musiałem żyć jak mnich. To była oczywiście ogromna zmiana dla mnie. Terapia ta kosztowała mnie 20 000 dolarów. Teraz jestem zdrowy. Seks sprawia mi przyjemność tylko z moją żoną Teresą.

BRAVO: Musi ona być dla ciebie bardzo tolerancyjna.

Steven: Była. I jestem jej niewymownie wdzięczny za to, że wytrwała przy mnie. Czasami robi się głupie błędy w życiu. Przysięgam na wszystko, że nigdy się to już nie powtórzy.

BRAVO: Jak to robicie, że wytrzymujecie tak długie trasy, że wciąż jesteście w znakomitej formie?

Steven: Od kilku lat regularnie trenuję. Dzisiaj też już byłem w hotelowym „gabinecie tortur" i dwie godziny ćwiczyłem. Poza tym odżywiam się teraz ociupinę lepiej niż wcześniej. Kiedyś wpychałem w siebie tylko fastfood, teraz prawie nie jem mięsa. To naprawdę wiele daje. Z czasem przekonaliśmy się, że rock and roll i zdrowe życie dają się pogodzić. Te historie o winie, kobietach i śpiewie są mocno przesadzone.

BRAVO: W ciągu ostatnich lat zmienił się nie tylko rockandrollowy image, lecz także muzyka. Czy jesteście na bieżąco? Co sądzicie o grunge'u?

Steven: Jeśli odbierasz w domu MTV, to nie możesz przegapić nowych trendów. Oczywiście słyszeliśmy o grunge'u. To całkiem normalne, że muzyka zmienia się co jakiś czas, że powstają nowe gatunki. To, czy się one utrzymują na dłużej, zależy tylko do fanów. Wygląda na to, że grunge przebije się, bo jest to jakiś rodzaj rebelii. Za mojej młodości był beat i bebop, potem punk. Teraz nazywa się to grunge — cokolwiek by to znaczyło. Nie jest to złe.

Joe: Z przyjemnością słucham nowych zespołów, kupuję ich kompakty. Raz na jakiś czas odkrywam grupę, która nie zrzyna z nas. Prywatnie lubię nowe rzeczy, takie jak Soundgarden i Alice In Chains. Kolesie są wyluzowani, podoba mi się to.

BRAVO: Gdy zaczynaliście w 1970, uchodziliście za tanią amerykańską kopię Rolling Stones, którzy wówczas byli gwiazdą światowego formatu. Czy denerwowały was te porównania i zarzuty?

Steven: Na początku schlebiało to nam, że porównywano nas małolatów do Stonesów, którzy wtedy byli na topie. Otwarcie przyznaję, że Stonesi byli naszym wielkim wzorcem. Ale z czasem wypracowaliśmy swój własny rockowy styl. Ale żurnaliści nie chcieli tego zauważać i wciąż porównywali nas z Mickiem i S-ką. Dopiero wtedy się wkurzyliśmy.

BRAVO: Wideoklipem „Living On The Edge" zrobiliście w tym roku niezłą furorę. Czy kręcenie sprawia wam przyjemność?

Steven: Mnie prawdopodobnie większą niż innym chłopcom. Oni wolą stać na scenie, a nie przed kamerą. W tym teledysku pokazujemy stan świata w chwili obecnej. Kryzysy, wojny i problemy. Ważne jest dla nas, żebyśmy nie pisali tylko piosenek balangowych, jak „Love In An Elvator" i „Rag Doll", lecz także rzeczy o poważniejszym zabarwieniu. Mamy świadomość, że naszymi piosenkami wpływamy jakoś na młodzież. Dlatego bardzo zależy nam na tekstach. Ważne jest, żeby nie stać z wyciągniętym palcem wskazującym. Dajemy tylko wskazówki do myślenia. Czasami naprawdę wydaje mi się, że rockmani mogą więcej zrobić dla świata niż politycy. To raczej smutny wniosek...

BRAVO: W USA panuje teraz recesja. Dotyczy to także sceny rockowej. Coraz mniej ludzi chodzi na koncerty, niektóre zespoły muszą nawet odwoływać swoje trasy.

Steven: Dzięki bogu, nie dotknęło to nas. Nasze amerykańskie tournée przebiegało naprawdę super. Myślę, że nie należy zwalać wszystkiego na problemy ekonomiczne. Jeśli jakiś fan naprawdę chce zobaczyć swój zespół, odda za to swoją ostatnią koszulę; sam tak kiedyś robiłem — gdy chciałem posłuchać Stonesów.

Fot.: M. Wiffling, J. Mayer, Idols, Issler, Repfoto

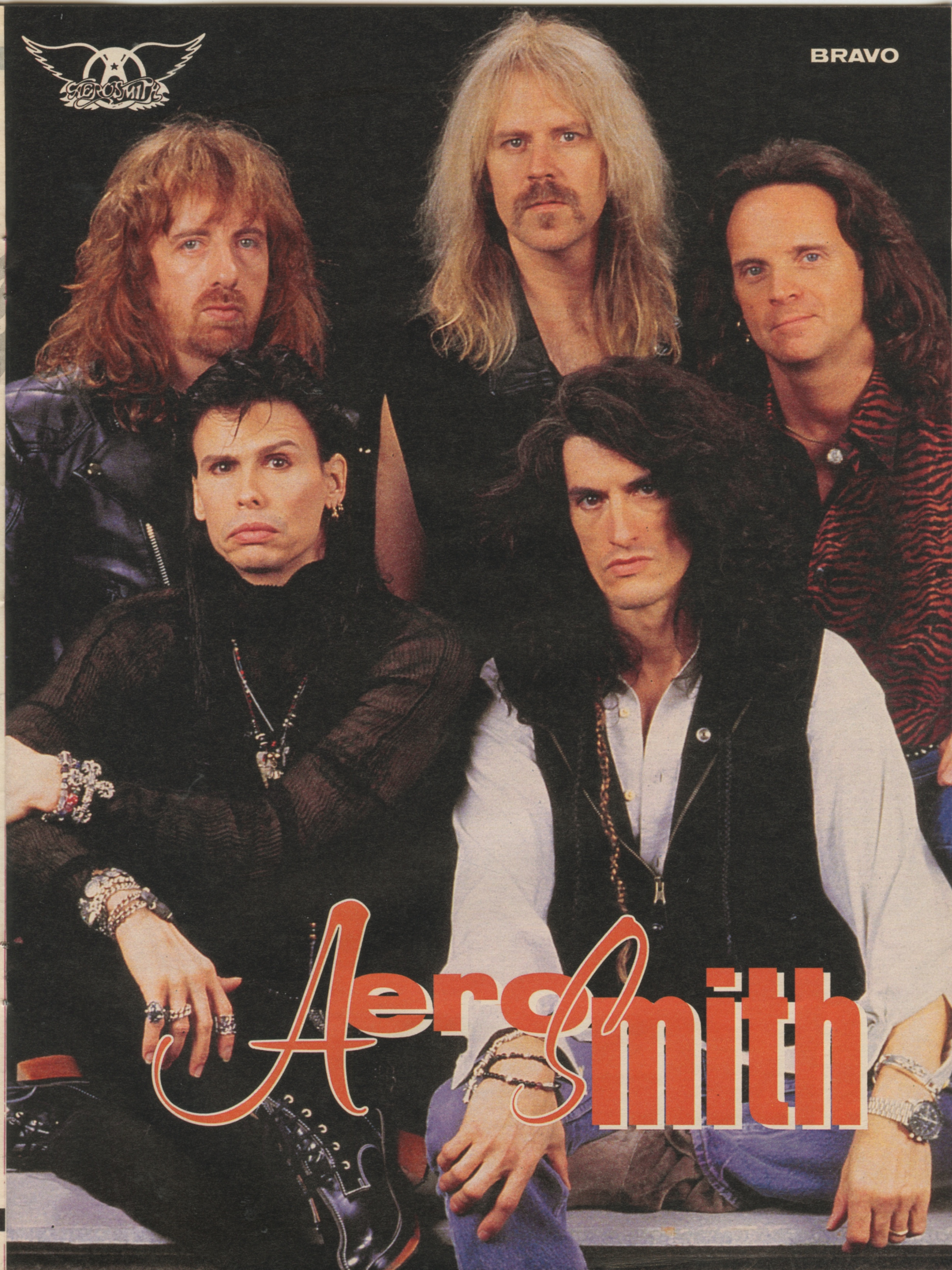

Aerosmith

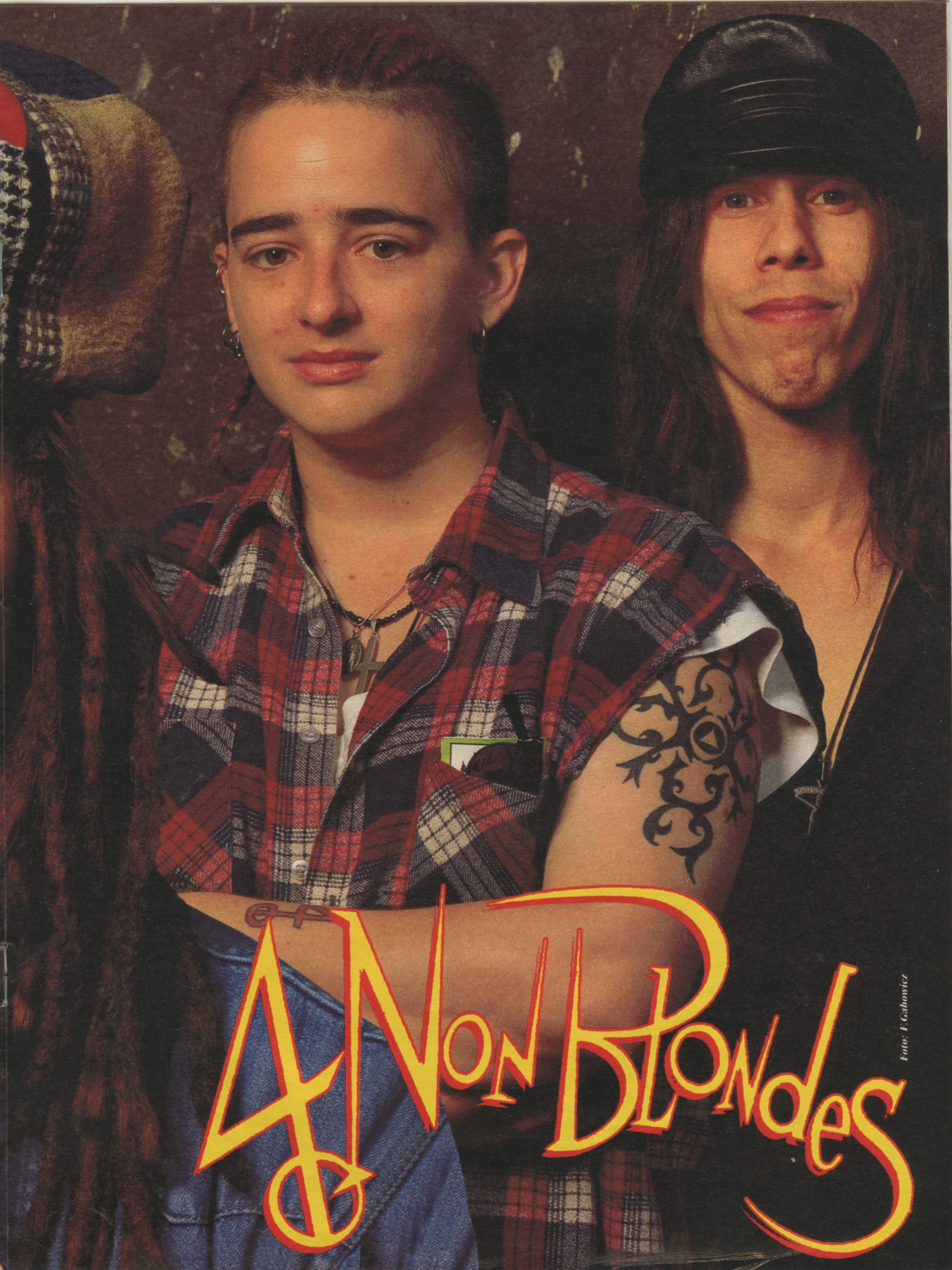

Foto: F.Gabowicz

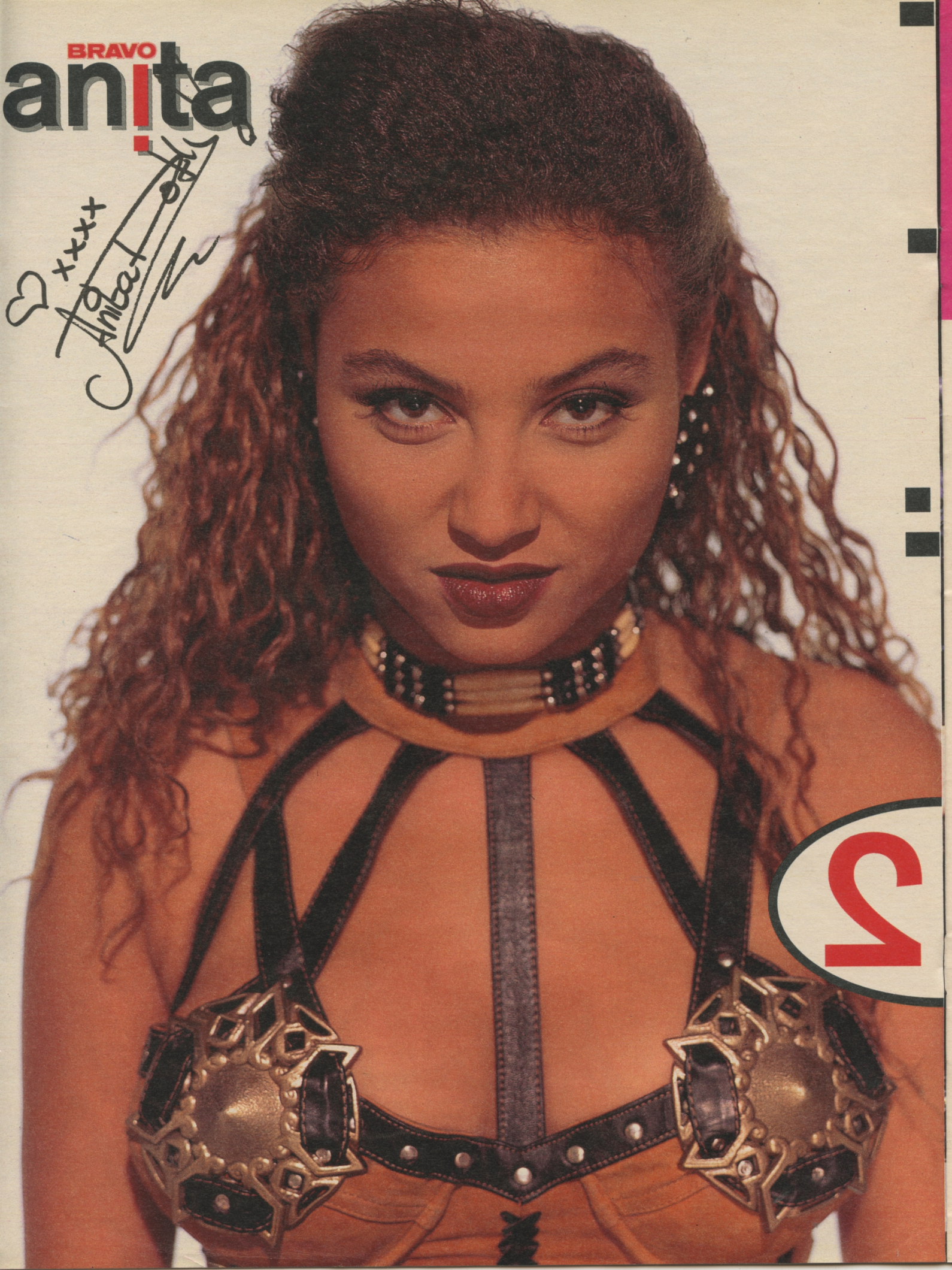
BRAVO
anita
xxxx
Anita Tody
2

Psycholog, mgr Elżbieta Grys, odpowiada

Wypowiedz się...

Psycholog, pracująca z młodzieżą w warszawskich szkołach, odpowiada na Wasze listy, rozwiązuje Wasze problemy.

Nie lubię, gdy ktoś bez pozwolenia szpera w moich rzeczach

Mam trochę nietypową sprawę - nie cierpię, gdy ktoś z moich znajomych grzebie w moich szafkach, szufladach! Osoby te przeglądają i czytają moje szkolne zeszyty, osobiste notatki, wszystkiego muszą dotknąć i zobaczyć. Nieraz piszą mi w zeszytach i książkach jakieś uwagi. Zdarzało się, że zniszczony przedmiot nie nadawał się już do użytku i trzeba go było po prostu wyrzucić. Ja bardzo szanuję swoje rzeczy. Gdy jestem u kogoś i chcę coś obejrzeć, zawsze pytam o pozwolenie. Książki, które pożyczam, zawsze oddaję w nienaruszonym stanie. Kiedy próbuję powiedzieć coś tym ludziom, nadal "robią swoje".

Moi rodzice nie chcą mnie słuchać i tłumaczą, że gościom nie wypada zwracać uwagi. Może na moje zachowanie wpływa to, że jestem jedynaczką? Proszę poradzić, co mam robić. Każda wizyta tych znajomych wywołuje u mnie stres.

Katarzyna, 15 lat

Podczas wizyty, nawet u bardzo zaprzyjaźnionej osoby, nie wypada szperać w rzeczach i szafkach gospodarza. Nie należy ruszać bez zachęty właściciela czegoś, co nie jest naszą własnością. Niszczenie rzeczy, pisanie w cudzych książkach i zeszytach świadczy o braku kultury.

Możesz, Kasiu, delikatnie zwrócić uwagę swoim gościom, aby nie ruszali twoich rzeczy, a jeśli kogoś coś szczególnie interesuje, niech ci powie, sama to udostępnisz. Niewłaściwym zachowaniem jest ruszanie, przeglądanie i niszczenie cudzych rzeczy, zwrócenie uwagi, jest całkiem normalną, właściwą reakcją.

Inna sprawa - czy nie jesteś trochę przewrażliwiona? Czy nie jesteś skąpa, czy umiesz dzielić się z innymi rzeczami, które posiadasz? Czy nie chowasz wszystkiego przed znajomymi w obawie, że zniszczą, pobrudzą lub uszkodzą? Sama na pewno czasem się nad tym zastanawiasz. Odpowiedz sobie na te pytania.

Mama chce oddać mojego psa

Może Was to zdziwi , bo nie piszę o chłopaku i miłości. Piszę za to o sprawie, przez którą pęknie mi serce!!!.

Zawsze chciałam mieć psa - było to moje największe marzenie. Szalenie kocham zwierzęta. Całymi latami prosiłam mamę. aby kupiła mi psa. Dostałam jednak chomika, a potem świnkę morską. Byłam szczęśliwa, ale to nie to samo. Pod koniec ubiegłego roku zdechł chomik i wtedy znowu zaczęłam prosić mamę o psa. Wreszcie wybłagałam. Był dzień 7 lutego, niedziela, godzina 11.30 - stałam się właścicielką dwumiesięcznego foksteriera długowłosego. Byłam w siódmym niebie! W tym też dniu zaczęły się problemy. Nie chodziło o karmienie i wychodzenie. Poszłam psa zaszczepić i drobiazg - zapłaciłam 180.000 zł. Potem poszłam drugi raz i trzeci, razem wyniosło 500.000 zł. Innym problemem było to, że pies siusiał w domu. Mama chciała go sprzedać, ale ja nauczyłam go załatwiać się na dworze. Potem znów zaczęła przeszkadzać jego sierść na dywanie. Mama zagrodziła deskami duży pokój. Tak, dobrze czytacie - deskami. Powiedziała, że on więcej już nie wejdzie do pokoju.

Przez dwa miesiące nauczyłam psa różnych czynności: podawać łapę, aportować, służyć, prosić i dawać głos. Jednak ciągle denerwował mamę. Najgorsze, że zaczął warczeć, gdy ma coś do gryzienia, np. kość. Pilnuje też Kuby, mojej świnki morskiej. Siada przed akwarium i warczy. Wtedy nie można wejść do pokoju. Gdy czegoś pilnuje, to warczy, ale ma chyba taką potrzebę pilnowania. Z tego powodu ma u mamy coraz większego „minusa". Oprócz tego jest słodki i miły i rzuciłby się w przepaść za mną. Mama koniecznie chce go oddać i co gorsza, nie chce już żadnych zwierząt. Powiedziała: " pies jest dla ciebie ważniejszy niż matka". Ja mamę bardzo kocham , ale nie mogę oddać przyjaciela, którego też kocham. On jest dla mnie wszystkim: przyjacielem, bratem (jestem jedynaczką), pocieszycielem.

Co mam zrobić? Mama mówi, że przez niego straci resztkę zdrowia. Pomóżcie! Płaczę całymi dniami i nocami, myślę o samobójstwie.

Marta

Bardzo poruszył mnie twój list. Rozumiem, co przeżywasz i jaką rozpacz wywołuje myśl, że możesz utracić swojego wiernego przyjaciela.

Decyzja o wzięciu do domu psa zawsze powinna być wcześniej dokładnie przemyślana przez wszystkich członków rodziny. Wiadomo, że wiążą się z tym obowiązki, kłopoty, koszty, ale także przyjemności. Zwierzę wymaga odpowiedniej opieki, wyprowadzania na spacery, dodatkowego sprzątania, właściwego odżywiania, a od czasu do czasu także pomocy lekarskiej. Pies staje się jeszcze jednym członkiem rodziny, który nieraz trochę nabrudzi i sprawi kłopot, ale za opiekę i miskę pożywienia odpłaci wielkim przywiązaniem.

Psy mają pewne cechy charakteru, niektóre wiążą się z określoną rasą. Bywają agresywne lub łagodne, mogą, jak twój pies, wykazywać szczególne skłonności do pilnowania.

Jeżeli mimo wszystkich trudności i obowiązków decydujemy się na przyjęcie psa do swojej rodziny, należy go tak wychowywać i traktować, aby przysparzał jak najmniej kłopotów. Zawsze jednak będą wiązały się z tym dodatkowe obowiązki. Oddanie go komuś lub wyrzucenie z domu jest wyjściem najgorszym, choć nieraz się zdarza. Pies przywiązuje się do swoich właścicieli i bardzo przeżywa rozstanie z nimi.

Oddanie psa będzie dla ciebie wielkim przeżyciem. Bardzo chciałabym ci pomóc, ale nie wiem jak, ponieważ o losach psa zadecyduje mama.

Porozmawiaj z nią jeszcze raz, powiedz jak bardzo przeżywasz tę sytuację. Powiedz szczerze, co czujesz. Tak, jak napisałaś w liście do mnie. Myślę, że mama zrozumie twą rozpacz i nie będzie obojętna.

Sprzątaj także częściej mieszkanie i usuwaj wszelkie ślady, jakie pies po sobie pozostawi.

Uważam, że masz rację. Nie można wyrzucać z domu przyjaciela, nawet jeśli jego obecność wiąże się niekiedy z kłopotami.

Nie myśl o samobójstwie. Czy w ten sposób rozwiążesz swoje trudności? Czy zmieni to losy twego psa? Tak bardzo ci przecież na nim zależy. Staraj się więc porozumieć z mamą. Z pewnością wspólnie znajdziecie wyjście, które wam obu będzie odpowiadało, a przy tym nie skrzywdzi czworonożnego przyjaciela rodziny.

Jeszcze coś o AIDS

Chciałam jeszcze raz poruszyć ten temat. Z pochodzenia jestem Francuzką, do Polski przyjeżdżam tylko na wakacje. Nie jestem chora na Aids, lecz występuję w obronie tych ludzi. Sama utraciłam wielu przyjaciół właśnie przez tę chorobę. Chciałam zaapelować do tych, którzy są zdrowi, żeby nie nienawidzili ludzi chorych. Każdemu z nas może się przydarzyć to nieszczęście, nawet jeżeli bardzo będziemy uważali, jeżeli nigdy nie sięgniemy po strzykawkę z narkotykami.

Oglądamy świat na ekranach kolorowych telewizorów, mamy w domach anteny satelitarne, jesteśmy tacy nowocześni i tacy szlachetni. Nie skrzywdzimy ani kotka ani biedroneczki, ale ludzi chorych na Aids nienawidzimy serdecznie.

Mówimy - to dzikusy, barbarzyńcy, zboczeńcy. Nie! To są ludzie tacy jak my. Aids kojarzy się większości osób z grzechem i rozpustą. Niektórzy nawet nie chcą dowiedzieć się, jak dochodzi do zakażenia i przenoszenia choroby, bo wiedzą swoje... Nie wiedzą tylko, że bezrozumny strach i obojętność wobec losu innych pozbawia ich człowieczeństwa.

Sara S.

O miłości między nastolatkami

Chciałabym opowiedzieć pewną historię, jaka mi się przydarzyła, a zarazem podzielić się z wami moim zdaniem na temat uczuć łączących młodych ludzi, nastolatków.

Koleżanki znają mnie przede wszystkim jako szaloną, zwariowaną fankę pewnego idola "X". Nadal kimś takim jestem, zakochana, na szczęście bez rozpaczy, w kimś, kto każdemu kojarzy się z nieosiągalnością. Jednak jakiś czas temu poznałam pewnego chłopaka. Właściwie to jemu bardziej zależało na poznaniu mnie. Z początku dawałam mu do zrozumienia, że mnie nie interesuje, ale w sumie zaczęłam się z nim spotykać. Przyjemnie spędzałam czas: na przyjacielskich rozmowach, czasem przepełnionych komplementami z jego strony, co, przyznam szczerze, bardzo mi pochlebiało. Lubiłam to wszystko. Doszło do dnia, kiedy pojawił się pewien problem. Było to pytanie:" czy będziesz ze mną chodziła?". Na odpowiedź miałam kilka dni. Rozmyślałam i rozmyślałam. Nie chciałam stracić tego chłopaka, ale go nie kochałam. On wiele razy wyznawał mi miłość, mówił że jestem ideałem, dziewczyną, jakiej szukał.

Jednak w końcu, mimo dużej niepewności, nie zgodziłam się być jego dziewczyną. Do dziś chwalę sobie ten wybór. Nie byłam przygotowana na pocałunki z nim, a nuż zażądałby czegoś więcej?

Tu pojawia się inna sprawa. Po tym jak dotarło do niego, że nie udało się mnie zdobyć, nie pamiętam, żebym widziała tego chłopca. Nawet się nie odezwał... A przecież mnie kochał.

Czasem rozśmieszają mnie takie głębokie słowa w ustach młodych ludzi. W tym wieku następuje przecież tyle zmian, wiem to po sobie!

Jak to moja koleżanka trafnie zauważyła, zrezygnowałam z tego chłopca dla mojego idola.

Tak, to prawda. Na razie wystarcza mi to uczucie, jakim darzę "X", nie muszę mieć kogoś ponadto. Oczywiście , to nie jest taka miłość jak do chłopaka, bo jak można kogóś kochać, nie znając go? To chyba raczej inne uczucie - wierność, uwielbienie i zachwyt, okazywane sławnemu człowiekowi.

Chcę podkreślić, że mój list nie zachęca do zrywania z otoczeniem i zamykania się w świecie marzeń. Nie!!! Uważam tylko, że nie należy podejmować pochopnych decyzji i wierzyć bez zastanowienia w każde słowo drugiej osoby, zwłaszcza mając te naście lat. Przecież następnego dnia możemy być całkiem odmiennego zdania

Karola, 14 lat

Masz rację mówiąc, że nie należy podejmować nie przemyślanych decyzji i wierzyć w każde wyznanie chłopca. Nieco inaczej niż ty spoglądam jednak na znajomość, którą opisałaś w liście. Możliwe, że uczucia chłopca były szczere i prawdziwe. Kiedy zorientował się, że tobie na nim nie zależy, zrezygnował z dalszych spotkań. Piszesz, że nie pojawił się więcej, a zapewniał o wielkiej miłości. To wcale nie świadczy, że ciebie okłamywał. Może nie chciał się narzucać? Skąd wiesz, jak przeżył twoją obojętność i rozstanie?

Myślę że zależało ci na komplementach, adoracji i wyznaniach, czułaś się dowartościowana jako dziewczyna. Niestety, nie liczyły się dla ciebie uczucia chłopaka. Jeżeli był ci zupełnie obojętny, postąpiłaś słusznie, a przede wszystkim uczciwie, odmawiając dalszego chodzenia.

Piszcie do nas o Waszych problemach, postaramy się odpowiedzieć na większość listów

Nasz adres: BRAVO
04-028 Warszawa,
Al. Stanów Zjedn. 53

NAWIĘKSZE HITY POLSKIEGO ROCKA AKUSTYCZNIE

Muniek i Janek Benedek - wciąż grają razem

Polak: obecnie występuje w dwóch zespołach - T. Love i Incrowd

Formacja Nieżywych Schabuff - akustycznie i za konsoletą. Już wkrótce zobaczymy ich nowy teledysk

Już wkrótce będziemy mogli usłyszeć słynne polskie przeboje w supermodnych ostatnio wersjach akustycznych. Na składankowej płycie, wydanej przez firmę Box Music, znajdą się częściowo na nowo nagrane hity takich wykonawców jak Chłopcy Z Placu Broni ("Ballada o dobrym człowieku"), T. Love ("Warszawa"), Formacja Nieżywych Schabuff ("Klub wesołego szampana"), Sztywny Pal Azji ("Łoże w kolorze czerwonym"), Aya RL ("Skóra"), Marek Jackowski ("Oprócz"), Hey ("Moja i twoja nadzieja"), Wilki ("Son Of The Blue Sky", De Mono ("Płomień"). W momencie oddawania tego numeru do druku nie znane jeszcze były tytuły umieszczonych na tej płycie piosenek Jacka Skubikowskiego i zespołu Elektryczne Gitary.

BRAVO spotkało w studiu muzyków przygotowujących materiał na ten album. Na ul. Nobla w Warszawie nakryliśmy podczas intensywnych prac Muńka i Janka Benedeka z T.Love, który miał już podobno zrezygnować ze współpracy. W bardzo dobrym nastroju był Olek Klepacz z FNS. Dowiedzieliśmy się, że wkrótce także pojawi się teledysk do akustycznego "Klubu". Płyta ukaże się 6 grudnia.

ZIYO - nowa płyta

W sierpniu tego roku w studiu w Izabelinie zespół Ziyo zrealizował materiał na swoją nową płytę. Ziyo nagrało go w składzie: Jerzy Durał - śpiew, gitara, Adam Prucnal - instrumenty klawiszowe, Wojciech Klich - gitara, śpiew i Krzysztof Krupa - perkusja. Gościnnie wspomagał ich basista Paweł Mazur. Ten materiał to ponad 45 minut melodyjnej, rockowej muzyki. Teksty utworów mówią o miłości, wierze i polityce. Krążek zatytułowano "Tetris". Tetris to nazwa jednej z najpopularniejszych logicznych gier komputerowych. Tytułowy utwór to instrumentalny popis muzyków. W wersji kasetowej materiał będzie zawierał dziesięć utworów, natomiast kompakt wzbogacony zostanie o nową wersję rockowego klasyka "Hush".

Jerzy Durał

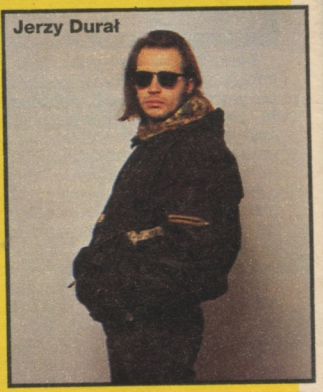

TOY BOYS

Warszawska grupa Toy Boys istnieje już prawie dwa lata. Założycielami zespołu są: były prezenter dyskotekowy Tomek Samborski oraz realizator nagrań Stanisław Bokowy. Z Toy Boys współpracują także: Zbyszek Samborski i Magda Pańkowska. Swe pierwsze nagrania zespół zrealizował w Studiu CCS. Pochodzące z debiutanckiej kasety piosenki: "Jelcyn, Jelcyn", "Anna i Ewa" i "Zapomniałem" zdobyły sporą popularność w naszych dyskotekach. Niedawno grupa zrealizowała materiał na swą drugą kasetę. Nasze faworytki na kolejne hity zespołu to nowa wersja "Kazaczoka" i piosenka "Wojsko, wojsko". Mijający rok zespół spędził pracowicie, przygotowując nowy materiał i koncertując m.in. w katowickim Spodku, warszawskiej Sali Kongresowej oraz w dyskotekach: Park, Trend i Gepard. Toy Boys występują w składzie: Magda Pańkowska - śpiew, instr. klawiszowe, Tomek Samborski - śpiew i Zbyszek Samborski - instr. klawiszowe.

Made in POLAND

BAKSZYSZ

Bakszysz - polskie reggae

Coraz więcej utworów reggae wspina się na szczyty list przebojów. Na listach bestsellerów królują: UB 40, Shaggy, Shabba Ranks, czy Snow. Muzyka reggae przeżywa swój renesans. Również w Polsce kołyszące rytmy mają swych zwolenników. Latem tego roku ukazała się płyta "One Love" naszej rodzimej formacji Bakszysz. "Na tym albumie jest nasza historia. Nagraliśmy go po dziesięciu latach istnienia i cieszymy się, że zbiera on tak pochlebne recenzje i podoba się fanom"- mówi Jarex, wokalista i lider Bakszysza. Muzyka z "One Love" to reggae w różnych odmianach, od utworów zbliżonych do raggamuffin ("Manifestation") przez ocierające się o lovers rock ("Samotność" i "Respect") , roots ("Czas" i "Driver"), aż po ostro brzmiące songi militian style reggae ("Life" i "Gravitation"). "Moje piosenki dotyczą różnych aspektów życia, od miłości przez pracę, aż do spraw wiary" - mówi Jarex. O tym jak wspaniale zespół prezentuje się na żywo, przekonali się bywalcy wakacyjnych festiwali. Bakszysz zaprezentował się m.in. na Festiwalu Twórczości Religijnej w Ustroniu, na Famie w Świnoujściu, na Muzycznym Campingu w Brodnicy i oczywiście w Jarocinie.

Incrowd zagrał wyjątkowo za darmo

Fot: L Brzoza

POMÓŻMY DZIECIOM

wykorzystywanym seksualnie

Setki, tysiące dzieci wykorzystywane są każdego roku seksualnie. Dziesiątki listów przychodzi w tej sprawie do redakcji BRAVO. Ich autorzy, przeważnie nastoletni, skarżą się na swoich rodziców, opiekunów, rodzeństwo. My - niestety - nie możemy im pomóc; korespondencja jest zawsze anonimowa.

W ostatni październikowy czwartek w warszawskiej "Stodole" odbył się koncert rockowy na rzecz dzieci wykorzystywanych seksualnie. Pomysłodawcami tej imprezy byli uczniowie warszawskiego L.O. nr 80, Komitet Ochrony Praw Dziecka i Fundacja Dzieci Niczyje. W koncercie wzięły udział zespoły Antidotum, Będzie Dobrze, Ludzie Wariaty, Ahimsa, Armia, Incrowd oraz Houk. Wszyscy artyści wystąpili za darmo. Całkowity dochód z koncertu zostanie przekazany na rzecz dzieci wykorzystywanych seksualnie.

Ale na tym nie koniec: planuje się uruchomienie trzycyfrowego telefonu zaufania. Tu będą mogły zgłaszać się pokrzywdzone dzieciaki. Dużury pełnić będą psychologowie i prawnicy.

Oto numer konta, na które można wpłacać pieniądze na uruchomienie telefonu: **KOMITET OCHRONY PRAW DZIECKA, Bank Gdański, IV Oddział W-wa, Nr 30000 - 11989 -132.**

Maleo z Houka walczy o prawa dzieci

Fani ubóstwiają Grześka

MANCU

Mancu nagrywają we Francji

Fot.: J. Poręba

Późną jesienią zespół Mancu wyruszył do Paryża, by nagrać materiał na swą drugą płytę. Producentem tego materiału jest Marcus Bell - basista i klawiszowiec londyńskiej formacji Opposition. Marcus na stałe mieszka w Paryżu i pewnego razu usłyszał Mancu w Radiu France International. Spodobało mu się oryginalne brzmienie Mancu i skontaktował się z firmą M.J.M. Music - wydawcą debiutanckiego materiału Mancu pt. "Wyprawy". Na zaproszenie M.J.M. Music Marcus odwiedził w maju nasz kraj i obejrzał koncert Mancu. Udany występ przesądził o współpracy. Nagrania w Paryżu trwały cały listopad, a Mancu wspomagali w studiu: Mark Long - gitarzysta i wokalista Opposition i perkusista Sterling Campbell, mający na swym koncie współpracę m.in. z Duran Duran i Davidem Bowie. Nowy krążek Mancu ukaże się najprawdopodobniej na początku przyszłego roku. Trzymamy kciuki za Mancu! Oby udało im się trafić nie tylko na krajowe listy przebojów.

The DAYS

następcy HEYA?

Firma Izabelin bardzo aktywnie lansuje swoich wykonawców. Ten rok należał przecież do ich zespołu numer jeden, czyli Heya. Ale w kolejce po sławę czekają już następni "izabelinowcy", też ze Szczecina. Zespół The Days otwierał koncerty Heya podczas ostatniej trasy koncertowej. Zwykle kapele występujące jako "support act" skazane są na pożarcie. Nikt ich nie chce słuchać - przecież i tak wszyscy przychodzą, by obejrzeć gwiazdę. Ale The Days złamali tę regułę. Ich występy wzbudzały huragan emocji. Największa to chyba zasługa wokalisty Grześka Porowskiego. Cóż ten facet (a raczej facecik) wyprawia na scenie!!! Grzesiek z punktu stał się ulubieńcem piękniejszej części publiczności. Czy The Days osiągną kiedyś pozycję Heya? Zobaczymy. Na razie możemy posłuchać ich debiutanckiej płyty "Mr. Right".

Ze swoim nowym show wystąpili w USA tylko 6 razy

Ten znoszony sweter jest znakiem rozpoznawczym Kurta

NIRVANA

Dziwne efekty świetlne wysyłają fanów w bajkową podróż

Kurt, gwiazda innego rodzaju

Nirvana znowu gra: Krist, Kurt i Dave (od. l)

Składające się z tysięcy świetlnych punkcików motyle migoczą w tle sceny, ogniste spirale obracają się w zawrotnym tempie i rozpuszczają się spokojnie na kwietnym dywanie. Nagle bezlitosne reflektory lotnicze oślepiają na ułamki sekund zszokowanych fanów. Sami aktorzy najchętniej pozostają spowici ciemnościami. Kurt Cobain (śpiew, gitara), Krist Novoselic (bas) i Dave Grohl (perkusja) są raczej schowani, niż oświetleni mroczymi czerwono-niebieskimi snopami światła, produkowanego przez wartą 30000 dolarów aparaturę. Gdy chłopcy nie znajdują się w gęstych oparach suchego lodu, strumienie światła malują dziwaczne cienie na ich twarzach, przyozdabiają ich rysy strasznymi maskami. Muzyczni grungerzy obecni są przez bite dwie godziny swojego show. Przejmująco łomoczącej burzy rytmicznej Dave'a i Krista nie tylko się słucha, lecz także czuje się od przepony aż po koniuszki palców u stóp. Molowe akordy wychodzące z gitary Kurta, które raz jęczą, kiedy indziej złowrogo biczują, zacinają duszę aż do głębi. A surowy głos wokalisty rozszarpuje wnętrze każdego z piętnastu tysięcy fanów podczas pierwszego koncertu w tournée Nirvany w Phoenix w Arizonie. „Serve The Servants", „Rape Me", „Frances Farmer Will Have Her Revenge On Seattle", na koncercie zagrane wolniej niż na płycie „In Utero", osiągają zapierającą dech w piersiach intensywność. Największy hit Nirvany, „Smells Like Teen Spirit", Kurt gra solo na gitarze akustycznej. Koncert Kurta, Krista i Dave'a jest czymś więcej, niż tylko występem rockowym — to psychedeliczne doświadczenie. Przyjemności obcowania z grungerami z Seattle dozna tylko niewielu fanów: trasa „In Utero" trwała od 18. do 25 października i obejmowała jedynie 6 koncertów.

I nawet te sześć występów udało się wynegocjować firmie płytowej z zespołem z dużymi trudnościami. Od czasu występu w nowojorskim „New Music Seminar" (pisaliśmy o tym) Nirvana była całkiem nieobecna. Menażerowi, który jeszcze we wrześniu domagał się wideoklipu do piosenki „Heart Shaped Box", Kurt wykrzyczał przez telefon: „Spadaj do diabła! Zapomnij o Nirvanie!". Genialny, ale nieobliczalny frontman przeżył ostatnio kolejny kryzys. Od lat cierpi on na nawracające ataki depresji, podczas których czuje się tak wypruty, że przez całe dnie nie opuszcza łóżka. W piosence „Serve The Servants" Kurt opisuje swoje doznania z okresów depresji: „Moje młodzieńcze lęki już się nie liczą, teraz jestem stary i wszystko mnie nudzi". Jedynym człowiekiem, który potrafi wyciągnąć Kurta z letargu, jest jego żona Courtney Love. Wraz z córeczką Frances Bean (1) była ona we wrześniu na tournée po Europie ze swoim zespołem Hole. Mogła jedynie telefonicznie kontaktować się ze swoim mężem, który zaszył się wraz z opiekunem Frances w nowo zakupionej posiadłości na północ od Seattle. Chorwat Krist oraz Dave ze spokojem przyjmują odbicie swojego wokalisty i autora piosenek. Ostatnio w zespole coś się ruszyło. Wideoklip do „Heart Shaped Box" ukaże się 6 grudnia. Być może Kurt da się namówić wreszcie na parę koncertów w Europie.

Rodzina Cobainów: Kurt (po p.) i żona Courtney z małą Frances

Fot.: Kaplan, Idols, LFI

ZNÓW PODBIJAJĄ SERCA FANÓW

Mr. Big

Niedawno wrócili na listy bestsellerów albumem "Bump Ahead" i singlowym krążkiem "Wild World". Tę piosenkę pod koniec lat sześćdziesiątych napisał i wylansował Cat Stevens. Kilka lat temu w rytmie reggae przypomniał ją Maxie Priest. Perkusista Pat Torpey (ur.13 grudnia 1959r), wokalista Eric Martin (ur.10 października 1960 r.), gitarzysta Paul Gilbert (ur.6 listopada1966 r.) i założyciel grupy - basista Billy Sheehan (ur. 19 marca 1953 r.) po raz kolejny udowodnili, że nie darmo uchodzą za jeden z najlepszych rockowych zespołów ostatnich lat. "Bump Ahead" to ostre rockowe kawałki i to co jest znakiem firmowym Mr. Big, czyli rockowe ballady.

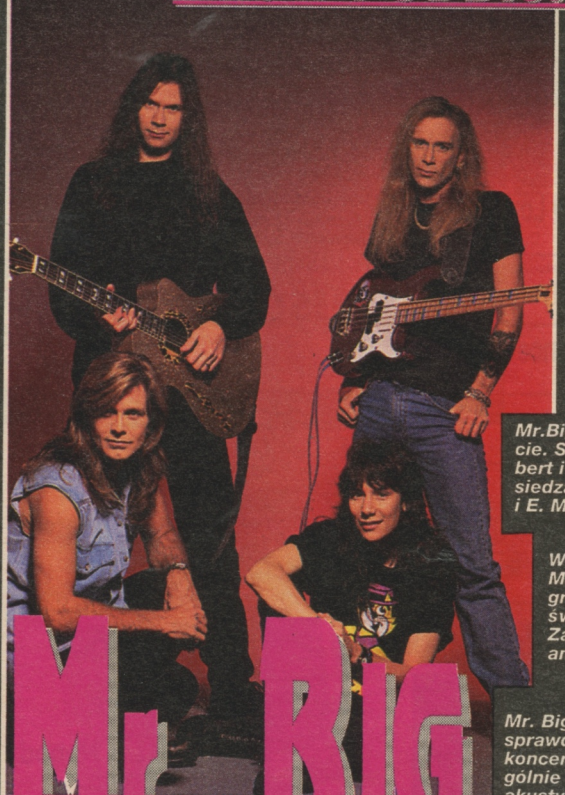

Mr.Big w komplecie. Stoją: P. Gilbert i B. Sheehan, siedzą: P.Torpey i E. Martin

Wokalista Eric Martin uwielbia gry wideo i klasyki światowego kina. Zaczynał od rhytm and bluesa.

Mr. Big znakomicie sprawdzają się na koncertach, szczególnie w części akustycznej

NOWOŚCI KASETOWE HEAVY METAL

PESTILENCE
Spheres
Roadrunner / MMP

Holenderski kwartet death-thrash-speedowy wyróżnia się z grona superłomotów finezyjnymi kompozycjami, zaskakującymi rozwiązaniami harmonicznymi, efektownymi podziałami rytmicznymi. I co w tym gatunku najbardziej zaskakuje: chłopcy nie stronią od jazzowych odwołań.

PARADISE LOST
Icon
MMP

Zdaniem specjalistów od metalowego grzmotu jest to najlepsza płyta ostatnich miesięcy. Zespół, który odbył ostatnio trasę koncertową z Sepulturą, serwuje zabójczy materiał przypominający momentami propozycje Metalliki - zwłaszcza za sprawą głosu wokalisty Nicka Holmesa.

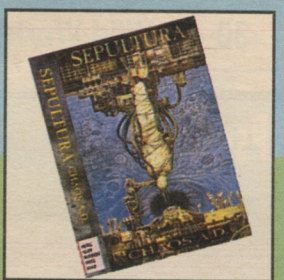

SEPULTURA
Chaos A.D.
Roadrunner / MMP

Brazylijskie zabijaki powracają z supermocnym materiałem tylko dla odpornych. Chowajcie się mięczaki, głowy w piach cienkie strusie - Cavalera nadchodzi! Ale uwaga, jest tutaj także coś dla miłośników tak zwanej muzyki andyjskiej ("Kaiowas"), czyli Varsovia Manta na thrashowo.

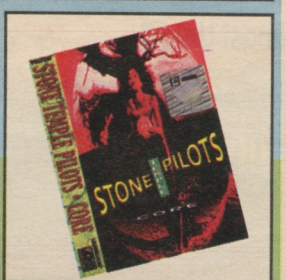

STONE TEMPLE PILOTS
Core
Warner/Polton

Ponieważ nie jest to żadna nowość, ograniczmy się do kilku ledwie, ale za to trafnych, przymiotników: grunge'owo, przestrzennie, wokalnie wstrząsająco, przebojowo, pearljamowo - aliceinchainsowo. Polecamy numer "Dead & Bloated". Pozostałe kawałki są równie mocne.

HEAVY NEWS

Najbardziej niebezpieczna grupa rockowa na świecie, **GUNS N'ROSES**, przygotowała na swoją nową płytę "Spaghetti Incident", parę niespodzianek. **SLASH** występuje w roli... wokalisty, gościnnie zaśpiewał frontman **HANOI ROCKS**, Michael Monroe. Na płycie zamieszczone zostało przesłanie od zespołu: "Nietrudno znaleźć wspaniałą piosenkę. Zróbcie sobie przysługę i poszukajcie oryginałów". Osiem utworów na płycie wyprodukowali **MIKE CLINK** i **GUNS N'ROSES**, jeden utwór jedynie członkowie zespołu, jeden zaś **DUFF MCKAGAN** i **JIM MITCHELL**.

Kiedy Gunsi wrócili z rekordowej trasy **USE YOUR ILLUSION TOUR**, natychmiast weszli do studia, by dokończyć materiał zaczęty jeszcze przed ukończeniem **"USE YOUR ILLUSION I+II"** - płyt, które we wrześniu 1991 zadebiutowały na miejscu 1 i 2 "Billboardu", a do dziś sprzedały się w 27 milionach egzemplarzy. Single "You Could Be Mine", "Don't Cry" i "November Rain" uznane zostały za złote.

Nowym gitarzystą **RED HOT CHILI PEPPERS** został były muzyk **JANE'S ADDICTION** i **DECONSTRUCTION**, **DAVE NAVARRO**. Wcześniej muzyk ten odrzucił propozycję zastąpienia **IZZY'EGO STRADLINA** w **GUNS N'ROSES**.

Ostatni album **IRON MAIDEN** z **BRUCE'EM DICKINSONEM** nosi tytuł "A Real Dead One". Koncertowa płyta zawiera klasyki z pierwszych lat Iron Maiden, które nagrane zostały podczas tournée "Fear Of The Dark" w 1992. 25 października ukazała się jeszcze jedna płyta Ironów. Jej tytuł: "Iron Maiden Live At Donnington".

HEAVY CHARTS

1	(1)	**HEY** *FIRE*
2	(2)	**AEROSMITH** *GET A GRIP*
3	(3)	**NIRVANA** *IN UTERO*
4	(4)	**GUNS N'ROSES** *USE YOUR ILLUSION II*
5	(6)	**UGLY KID JOE** *AMERICA'S LEAST WANTED*
6	(7)	**DUFF MCKAGAN** *BELIEVE IN ME*
7	(8)	**FAITH NO MORE** *ANGEL DUST*
8	(5)	**DEEP PURPLE** *THE BATTLE RAGES ON*
9	(10)	**METALLICA** *METALLICA*
10	(-)	**SOUL ASYLUM** *GRAVE DANCERS UNION*

od 2.12 do 15.12 1993

PRZEBOJE

HITY

BRAVO LISTA

1	What's Up	4 Non Blondes
2	Walking In My Shoes	Depeche Mode
3	Will You Be There	Michael Jackson
4	Condemnation	Depeche Mode
5	Znów jesteś ze mną	De Mono
6	Go West	Pet Shop Boys
7	Wiara	IRA
8	Life	Haddaway
9	Living On My Own	Freddie Mercury
10	Runaway Train	Soul Asylum
11	River Of Dreams	Billy Joel
12	Mr.Vain	Culture Beat
13	Wheel Of Fortune	Ace Of Base
14	Dzieci	Elektryczne Gitary
15	Another Night	M.C. Sar
16	Give In To Me	Michael Jackson
17	Teksański	Hey
18	Almost Unreal	Roxette
19	That's The Way Love Goes	Janet Jackson
20	Cień w Dolinie Mgieł	Wilki
21	Somebody Dance With Me	D.J. Bobo
22	Dreamlover	Mariah Carey
23	Nie zabiję nocy	Wilki
24	If I Can't Have You	Kim Wilde
25	Tribal Dance	2 Unlimited
26	Płomień	De Mono
27	Dream Of Me	OMD
28	Relight My Fire	Thake Thake
29	Dni, których nie...	Kr'shna Brothers
30	Wild World	Mr. Big

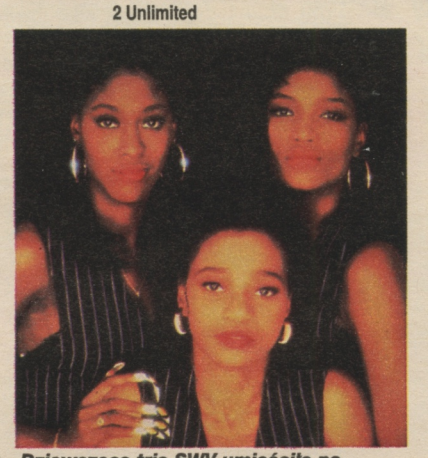

Dziewczęce trio SWV umieściło na amerykańskiej liście singel "Right Here"

BRAVO

Meat Loaf

Meat Loaf, czyli Marvin Lee Aday urodził się 27 września 1947 roku w Dallas w Teksasie, w Stanach Zjednoczonych. Wokalista, kompozytor, autor tekstów, producent i aktor w jednej osobie. Na rockowej scenie jest obecny od końca lat sześćdziesiątych. Debiutował w roku1971 płytą "Stoney And Meat Loaf". Teraz triumfalnie wrócił na listy bestsellerów albumem "Bat Out Of Hell II".

Jazzy Jeff And Fresh Prince - dyskotekowy hit zatytułowany "Boom! Shake The Room"

DISCO, RADIO

TOP DISCO

1	Go West	Pet Shop Boys
2	Dreamer	Coldcut
3	Rock My Heart	Haddaway
4	Another Night	M.C. Sar
5	Living on My Own	Freddie Mercury
6	Relight My Fire	Take That
7	She Don't Let Nobody	Chaka Demus and Pliers
8	Got To Get It	Culture Beat
9	Faces	2 Unlimited
10	Relax	F.G.T.H.

RADIO RMF-FM

1	Play Dead	Björk
2	Sunday, Sunday	Blur
3	Divine Hammer	Breders
4	Eat The Music	Kate Bush
5	All About Soul	Billy Joel
6	Into Your Arms	Lemon heads
7	In The Valley	Midnight Oil
8	Biker Like An Icon	Paul McCartney
9	Human Wheels	John Mellencamp
10	Breakdown	One Dove

BRAVO-LPs LISTA

1	Bigger, Better, Faster, More!	4 Non Blondes
2	Songs Of Faith And Devotion	Depeche Mode
3	Przedmieścia	Wilki
4	Fire	Hey
5	A Ty Co	Elektryczne Gitary
6	Stop!	De Mono
7	IRA '93	IRA
8	Bump Ahead	Mr. Big
9	Dangerous	Michael Jackson
10	Album	Haddaway

SINGLE-USA

1	Dreamlover	Mariah Carey
2	I'd Do Anything For Love	Meat Loaf
3	All That She Wants	Ace Of Base
4	Just Kickin' It	Xscape
5	The River Of Dreams	Billy Joel
6	Hey Mr.DJ	Zhane
7	Whoomp!	Tag Team
8	Right Here	SWV
9	Again	Janet Jackson
10	Anniversary	Tony! Toni! Toné!

LPs-USA

1	Bat Out Of Hell II	Meat Loaf
2.	In Pieces	Garth Brooks
3	In Utero	Nirvana
4	River Of Dreams	Billy Joel
5	Music Box	Mariah Carey
6	Janet	Janet Jackson
7	Greatest Hits Vol. II	Reba McEntire
8	Easy Come, Easy Go	George Strait
9	Blind Melon	Blind Melon
10	Common Thread	Various

SINGLE-ANGLIA

1	I'd Do Anything For Love	Meat Loaf
2	U Got 2 Let The Music	Cappella
3	Please Forgive Me	Bryan Adams
4	Don't Be A Stranger	Dina Carroll
5	Boom! Shake The Room	Jazzy Jeff And Fresh Prince
6	Stay	Eternal
7	Both Sides Of The Story	Phil Collins
8	Relight My Fire	Take That
9	Give It Up	The Goodmen
10	One Love	The Prodigy

LPs-ANGLIA

1	Bat Out Of Hell II	Meatloaf
2	One Woman...	Diana Ross
3	Everything Changes	Take That
4	Bang! Greatest Hits Of...	Frankie Goes To Hollywood
5	Experience The Divine...	Bette Midler
6	Elegant Slumming	M People
7	VS	Pearl Jam
8	Together Alone	Crowded House
9	Find Your Way	Gabrielle
10	Aces And Kings	Go West

Swoje propozycje (tytuły przebojów i albumów) przysyłajcie pod adres: BRAVO, 04-028 Warszawa, Al. Stanów Zjednoczonych 53.

BRAVO Nr 25
KUPON KRZYŻÓWKOWY

Litery z pól oznaczonych liczbami, czytane od 1 do 15 utworzą tytuł przeboju. Kto go wykonuje?
Rozwiązanie wraz z wyciętym kuponem konkursowym przysyłajcie na kartkach pocztowych lub widokówkach do 30.12.1993r. pod adres:

BRAVO, 04-028 Warszawa,
Al. Stanów Zjednoczonych 53.

Nagrody: 20 kaset magnetofonowych ufundowała firma M.J.M.Music.

ZNANA AKTORKA, ŻONA TOMA CRUISE'A
PRZEBÓJ THE BILL / ZEBRANIE PRODUKC.
NP. 6300 zł ZA „BRAVO"
CZĘŚĆ NOGI Z RZEPKĄ
RODO-WÓD, POCHO-DZENIE
... LANG-STRUM Z POWIEŚCI / NUTA
NAPIWEK / 100 CM
POWIEŚĆ EMILA ZOLI
BRAT KAINA / SCENA W CYRKU
ZEBRANIE HARCERZY LUB ZBIERA-NIE NP. MAKULA-TURY
NP. ADAM ASNYK
NA ZDJĘCIU
LONGPLAY „PEARL JAM"
IMIĘ WILDERA Z „DEPECHE MODE"
IMIĘ ŻEŃSKIE
NAGRALI „W MOIM OGRODZIE"
DRZEWO AFRY-KAŃSKIE
MGŁA / MIASTO KOŁO RAWY MAZOW.
„KOSMETYKA" FOTOGRAFII
REKLA-MOWANY ŚRODEK CZYSZCZ.
STUDIO, TU NAGRYWA „HEY"
POJAZD KONNY / KOŃ W PASKI
LEOPOLD, POETA POLSKI
STOLICA AZERBEJDZANU
CZĘŚĆ SZTUKI TEATRALNEJ LUB GOŁY OBRAZ
WOJSKOWY UTWÓR MUZYCZNY / KILIMEK
MARKA POLSKICH CIĘŻAROWEK
KRES, GRANICA, SKRAJ
IMPERTYNENT
NAKREŚLONA KRESKA, RYSA
„IT'S A ..." — PET SHOP BOYS
GÓRALSKA LASKA
WOKALISTA
BYCIE GDZIEŚ
SĄSIAD HOLENDRA
HIT ZESPOŁU IRA
GOBELIN WAWELSKI
HUMPHREY, AKTOR AMERYKAŃSKI („CASABLANCA")
INSTRUM. STRUNOWY / TOP ...
NIE CÓRKA
IDZIE ... NIEBORAK
STOPIEŃ W DOLINIE RZECZNEJ
SATRAPA / NA ZDJĘCIU
„BLACK ... WHITE" MICHAELA / TENOR
KWAŚNY PŁYN DO MARYNOWANIA
DAWNA BROŃ DRZEWCOWA
NIEWIELKI DRAPIEŻNIK, ŁASKA
... RIVER, MIASTO W KANADZIE
JON ... JOVI / UBYTEK

HOROSKOP 2 - 15 grudnia

BARAN (21.III - 19.IV)
Nadmiar obowiązków może się odbić poważnie na twoim samopoczuciu i zdrowiu. Czy naprawdę musisz się aż tak angażować? Najwyższy czas, byś nauczył się dystansu wobec mało istotnych spraw. Możesz liczyć na Wagę.

BYK (20.IV - 21.V)
Wprawdzie przeżywasz istną huśtawkę nastrojów, staraj się jednak nie zrażać do siebie otaczających cię ludzi. Spróbuj żyć z wszystkimi w zgodzie i nie dopuszczaj do sytuacji konfliktowych. Czy mało masz innych problemów?

BLIŹNIĘTA (22.V - 21.VI)
Bliska osoba od dawna czeka na rozmowę o sprawach dotyczących was obojga. Choć może to okazać się trudne, zdobądź się na szczerość, ale wysłuchaj także drugiej strony. Zobaczysz, nie rozczarujesz się Bądź tylko cierpliwy.

RAK (22.VI - 22.VII)
Możesz wdać się w zupełnie niepotrzebny spór z kolegą ze szkoły lub z pracy. Podejdź do tego z dystansem i nie upieraj się przy swoim. Okaże się, że twój adwersarz potrafi to docenić - zdobędzie się nawet na przeprosiny.

LEW (23.VII - 22.VIII)
Twoja wiara we własne siły sprawia, że nie dopuszczasz możliwości popełnienia błędu. Uważaj, byś nie przeszarżował - możesz zostać nieprzyjemnie zaskoczony. Lepiej planować mniej, lecz doprowadzać wszystko do końca.

PANNA (23.VIII - 22.IX)
Jeśli wybierzesz się na jakieś spotkanie towarzyskie, spotkasz tam kogoś, kto zrobi na tobie wielkie wrażenie. Może z tego wyniknąć coś poważnego. Zadbaj więc o atrakcyjny wygląd - koniecznie wybierz się do fryzjera.

WAGA (23.IX - 23.X)
Masz wielką ochotę niesienia pomocy każdemu, kogo napotkasz na drodze.Bardzo ci się to chwali ,czy jednak nie próbujesz uszczęśliwiać innych na siłę? Zastanów się nad tym - będzie lepiej , gdy skoncentrujesz się na własnych sprawach.

SKORPION (24.X - 22.XI)
Zupełnie niespodziewanie może trafić się okazja zrobienia naprawdę dobrego interesu. Wykorzystaj ją, gdyż nie ryzykujesz zbyt wiele. Nie zastanawiaj się jednak zbyt długo , bo wszystko przeleci ci koło nosa. Możesz liczyć na pomoc Byka.

STRZELEC (23.XI - 21.XII)
Układ gwiazd może stanąć na przeszkodzie w realizacji twych zamierzeń. Cały misternie przygotowany plan zda się na nic i trzeba będzie zaczynać od nowa. No cóż, musisz przejść nad tym do porządku dziennego. Takie jest życie.

KOZIOROŻEC (22.XII - 20.I)
Jeśli masz trochę wolnego czasu, wybierz się na nowo otwartą wystawę lub do teatru, czy kina. Pozwoli ci to odprężyć się i naładować akumulator przed czekającymi cię zadaniami. Po 10 grudnia twój budżet znacznie się poprawi.

WODNIK (21.I - 20.II)
Jeśli rozpoczynasz realizację trudnego przedsięwzięcia, musisz się liczyć z możliwością porażki. Trudno będzie ci się z nią pogodzić, ale nie masz innego wyjścia . Samopoczucie poprawi ci spotkanie z bliskimi przyjaciółmi.

RYBY (21.II - 20.III)
Uważaj na przełożonych. Twoja niefrasobliwość może ich wyprowadzić z równowagi. Staraj się zająć własnymi sprawami i nie rzucać się nikomu w oczy. Nie warto niepotrzebnie się narażać i ryzykować utratę dobrej opinii.

O KURT

Kratka jest w tym sezonie hitem! Grubo watowana kurtka na zdjęciu na dole składa się z pomarańczowej, nieprzemakalnej kurteczki typu anorak i wełnianej kamizelki. Kurtka ma krój koszuli

On ma na sobie beżowe Levisy i świetnie dopasowaną kolorystycznie sportową, lekką kurtkę. Dżinsowa bluza dziewczyny jest podbita „misiem" i na pewno nie będzie w niej zimno

Na tym zdjęciu wyraźnie widać, że watowana kurtka składa się z dwóch części, które można nosić w różnych kombinacjach

To na pewno będzie przebojem! Luźno opadająca na Wranglery wełniana kurtka w pasy. Granatowa kurtka w stylu marynarki ma kontrastujące z nią, czarne oblamowania

Zupełne szaleństwo! Wciągana przez głowę kwiecista bluza z kapturem zapinanym na suwak jest wspaniałym uzupełnieniem grubych, granatowych, wełnianych szortów

W tej przytulnej, watowanej kurtce z kapturem wytrzymasz niejeden chłód. Świetny jest też ten zielony anorak z jaskrawożółtym, pikowanym ocieplaczem

Na zimne dni warto sobie sprawić ciepły szal

Praktyczna, lekka wiatrówka z mnóstwem ciekawych drobiazgów, jak np. liczne kieszenie, stebnówki. Naprawdę super!

Rękawiczki z brązowego zamszu w kropeczki

Wygodna kurtka-wdzianko z miękkiego flauszu z rękawami i plecami w modne ludowe pasy. Świetnie wygląda z dżinsami!

d l o t o w e

TECZKI

Fot.: M. Schultze

od 2.12 do 15.12 1993

NOWOŚCI

Przedstawia Marek Sierocki

★★★★★ Rewelacja
★★★★ Bardzo dobra
★★★ Dobra
★★ Taka sobie
★ Słaba

PŁYTY

SINGLE

M People
Moving On Up
RCA / BMG ★★★★

"Moving On Up" to rytmiczny soulowy kawałek. Słychać tu wyraźnie to wszystko, co najlepsze w nowoczesnej muzyce dyskotekowej. Wokaliska M People dysponuje dość ciekawą barwą głosu. Polecamy wersję master mix.

Bad Boys Blue
Kiss You All Over, Baby
Coconut / BMG ★★★

Ten singel ucieszy zwolenników lekkich, melodyjnych piosenek. Typowe dla Bad Boys Blue brzmienie, dyskotekowy rytm, sporo elktronicznych brzmień. Na powodzenie w dyskotekach może liczyć sześciominutowa wersja maxi.

Color Me Badd
Time And Chance
Giant ★★★★

Color Me Badd wracają w znakomitym stylu. "Time And Chance" to prawdziwe mistrzostwo świata we wspólnym śpiewaniu. Kwartet brzmi niepowtarzalnie. Piosenka może liczyć na powodzenie w dyskotekach i na listach przebojów.

Haddaway
Life / Remix
Coconut / BMG ★★★★

Ten singel ucieszy prezenterów dyskotekowych oraz fanów Haddaway'a. Jeden z największych dyskotekowych hitów ostatnich miesięcy został na nowo zmiksowany. Polecamy trwającą 5 min. 55 sek. wersję Bass Bumper's.

East 17
Gold
London ★★★★

Po sukcesie nowej wersji dawnego hitu Pet Shop Boys "West And Girls", grupa East 17 znów atakuje listy bestsellerów. Singel "Gold" ma szansę zgodnie z tytułem stać się złotą płytą. Przynajmniej w dyskotekach powodzenie murowane.

Terence Trent D'Arby
She Kissed Me
Columbia / Sony ★★★★

"She Kissed Me" to niezwykle udana kompozycja. Swoista mieszanka rocka i muzyki soul przypadnie do gustu nie tylko fanom Terence Trent D'Arby'ego. 3 min. 39 sek. muzyki na najwyższym światowym poziomie.

Pearl Jam
Go
Epic / Sony ★★★★

Jeden z najsłynniejszych zespołów spod znaku grunge znów dał o sobie znać. Mocne gitarowe brzmienie i ostre tempo to wyróżniki nowego kawałka Pearl Jam. 3 min. 13 sek. znakomitego czadu, zwiastującego nowy album zespołu.

Bryan Adams
Please Forgive Me
A & M ★★★★

Przepiękna ballada "Please Forgive Me" to zwiastun nowego albumu zatytułowanego "So Far So Good". Poprzedni album Adamsa rozszedł się w ponad 10 milionowym nakładzie. Lekko zachrypnięty głos to wciąż mocna broń Kanadyjczyka.

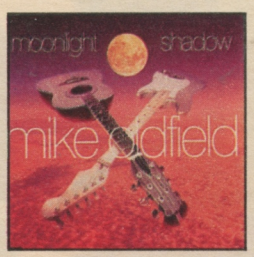

Mike Oldfield
Moonlight Shadow
Virgin ★★★★

Pierwszy raz piosenka ta trafiła na listy bestsellerów w 1983 r. Mistrz gitary i elekronicznych instrumentów klawiszowych wydał album ze swymi największymi hitami i wznowił singel "Moonlight Shadow", śpiewany przez Maggie Reilly.

The Prodigy
One Love
Intercord ★★★

"One Love" - piosenka o miłości - nie jest bynajmniej spokojną balladą. Utwór ten ma 136 uderzeń perkusji na minutę! Syntetyczne brzmienie prosto z Londynu przez 3 min. 52 sek. Murowany hit w dyskotekach.

INXS
Full Moon, Dirty Hearts
Mercury

Michael Hutchence i koledzy z INXS znów uraczyli swych fanów udanym albumem. Autorami większości materiału są Michael Hutchence i Andrew Farris. Utwór "Gift" Michael napisał wspólnie z Jonem Farrisem. Nad produkcją całości czuwał znany z poprzednich krążków zespołu Mark Opitz.

Muzyka INXS jest mocno osadzona w klasyce rocka. Słychać tu nawet elementy bluesa ("Full Moon, Dirty Hearts"). Na krążku nie zabrakło również tego, co ostatnio modne. Mamy tu np. "brudne" gitarowe brzmienia. Poza tym ostre riffy i przepiękne wolne utwory, w których INXS są mistrzami. Najlepsze kawałki to: "The Gift", "Time", "Full Moon, Dirty Hearts", "Freedom Deep" i "Kill The Pain".

LP-nasz typ

Niewiara
Niewiara
Akar

Debiutancka kaseta radomskiej Niewiary to efekt udanego występu w tym roku w Jarocinie. Piotr Matysiak, Fred Koziak, Darek Kmita i Romek Wołowiec tworzą dość udaną muzykę, opartą na tym, co ostatnio w światowym rocku modne. Najlepsze kawałki to: "Złodzieje" i "Żyję".

KASETA-nasz typ

ALBUMY

Chris Rea
Espresso Logic
Eastwest ★★★★

Czternasty album Chrisa przynosi kolejną porcję melodyjnych, w większości spokojnych piosenek. Rea swym wyjątkowo zmysłowym głosem potrafi stworzyć niepowtarzalny nastrój. Najlepsze utwory to: "Julia" i "Summer Love".

Take That
Everything Changes
RCA / BMG ★★★★

Drugi album brytyjskiej piątki to przebojowy materiał. Obok znanych z singli utworów : "Pray" i "Relight My Fire" sporo tu potencjalnych hitów. "Everything Changes", "Love Can't Here Anymore" i "You Are The One" mają szansę na sukces.

D.J. Herbie
Compilation
Disco Magic ★★★

Słynny włoski discjockey D.J. Herbie "Atomico" zmiksował największe hity włoskich dyskotek. Ten dyskotekowy krążek otwiera jego własny utwór "A-Tomico". Na uwagę zasługuje też wersja techno utworu "Pretty Face", w wykonaniu Stylooo.

M. Ostrowska
The Best Of
Intersonus ★★★

Czternaście piosenek zawiera solowy krążek byłej wokalistki Lombardu. Są tu utwory nagrane z macierzystą grupą, a także z Acid Drinkers, Michałem Urbaniakiem, formacją Basspace, grupą Zander i zespołem Dżem.

Różni wykonawcy
Megamix
Disco Magic ★★★

Szesnaście tanecznych hitów to repertuar tej płyty. Są tu wielkie dyskotekowe przeboje ostatnich miesięcy: "Mr. Vain", "Apache" i "Dreams". Jest też nowa wersja znanego utworu z repertuaru Mike'a Oldfielda pt."Foreign Affair".

BRAVO SPECJALNY TYP

D.J. Bobo
Dance With Me
EAMS

Ta płyta kierowana jest do dyskotekowej publiczności. Zwolennicy dyskotekowych rytmów znajdą tu obok znanych hitów: "Somebody Dance With Me" i "Keep On Dancing" sporo naprawdę dobrej, tanecznej muzyki.

NIE ZABIJĘ NOCY

Więc zostaje tylko to
Parę zdjęć i kilka miejsc
Wiara w ciszę, że nie kłamie nikt

Nie zabiję nocy

Białe ptaki znów obsiadły mnie
Kruche żagle kryształowe
Złote statki pełne mew

Znów nie zabiję nocy

Dzisiaj chyba padał deszcz
Aniołowie śmiali się
Wyfroterowany hall po którym jadę w nicość

Nie zabiję nocy

Tekst: Robert Gawliński.
Muzyka: Wilki, © MJM Music PL

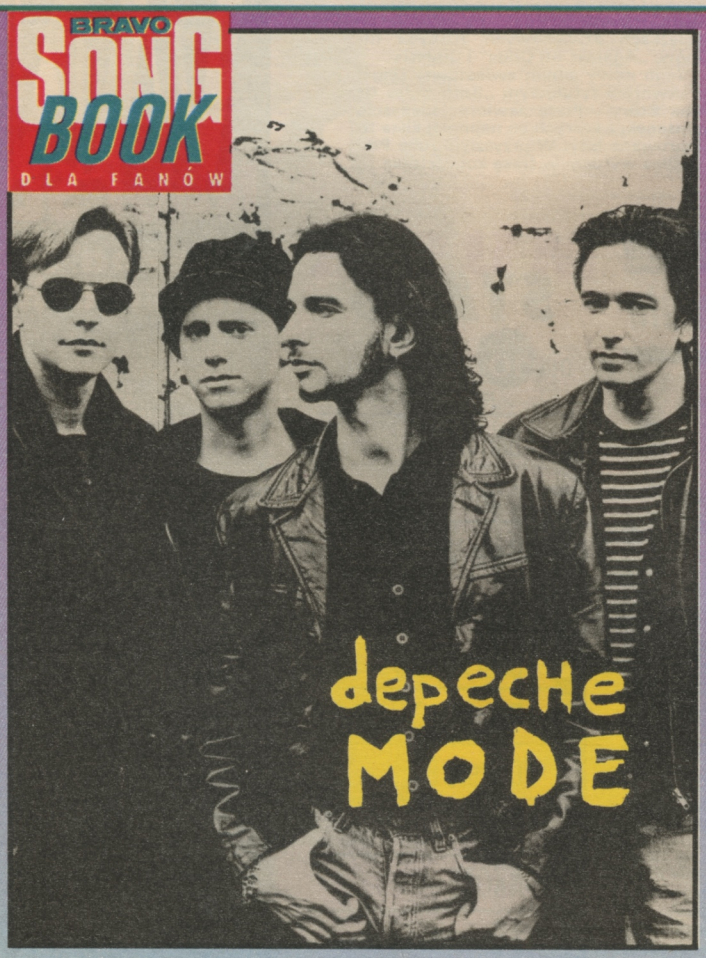

SKAZANIE

Skazanie - przed sądem
Tutaj na ławie oskarżonych
Z książką w ręce
I prawdą po mojej stronie
Oskarżenia - kłamstwa
Wydajcie wyrok
Nie okażę skruchy
Będę dumnie cierpiał

Jeśli dla uczciwości
Trzeba wam usprawiedliwienia
Nie rozumiem
Jeśli uprzejmość
Zastępujecie
Ślepotą
Proszę, otwórzcie oczy

Skazanie - dlaczego
Ponieważ zawsze czułem się
Zobowiązany tylko pięknu
I to była moja zbrodnia

To naprawdę
Wielkie uczucie
Wiedzieć, że mogę zaufać
Temu oszustwu
Niesprawiedliwości
Przez cały czas

Jeśli traktujecie czystość
Jako niedojrzałość
Nie dziwi mnie
Jeśli uprzejmość
Zastępujecie
Ślepotą
Proszę, otwórzcie oczy

CONDEMNATION

Condemnation - tried
Here on the stand
With the book in my hand
And truth on my side
Accusation - lies
Hand me my sentence
I'll show no repentance
I'll suffer with pride

If for honesty
You want apologies
I don't sympathize
If for kindness
You substitute
Blindness
Please open your eyes

Condemnation - why
Because my duty
Was always to beauty
And that was my crime

Feel elation -
High
To know I can trust this
Fix of
Injustice
Time after time

If you see purity
As immaturity
Well it's no surprise
If for kindness
You substitute
Blindness
Please open your eyes

Muzyka i tekst: Martin Gore © EMI Music Publishing Ltd.

Fot.: Anton Corbijn

SHOW-BUSINESS

Jego hobby to kolejki elektryczne

Phil Collins

Nowa solowa płyta lidera GENESIS

Phil Collins to bez wątpienia jeden z najsympatyczniejszych gwiazdorów show-businessu. Piosenkarz urodził się 30.01.1951 r. w Londynie. Dzięki staraniom matki, szefowej agencji aktorskiej, w roku 1964 Phil zagrał epizod w filmie „A Hard Day's Night" Richarda Lestera z udziałem słynnych Beatlesów. Na swym ulubionym instrumencie, perkusji, bębnił od najmłodszych lat. Jesienią 1970 r. Phil trafił do zespołu Genesis i jest mu wierny do dziś. Jako solista debiutował w lutym 1981 r. płytą „Face Value", która ukazała jego drugie oblicze — wokalisty i perkusisty zafascynowanego muzyką soul. Z płyty „Face Value" pochodzi wspaniały hit „In The Air Tonight". W roku 1982 ukazał się drugi solowy album Collinsa, „Hello... I Must Be Going", z hitami „I Don't Care Anymore", „Thru These Walls" i „You Can't Hurry Love". Do dziś Phil ma na swym koncie kilkanaście światowych hitów, 5 studyjnych albumów, jeden koncertowy i jeden minialbum z sześcioma wersjami maksi swych utworów. Jego piosenki znajdują się również na ścieżkach dźwiękowych znanych filmów: „Against All Odds" i „Buster".

Jego nowy album zwiastował singel z utworem tytułowym „Both Sides Of The Story". Płyta zawiera jedenaście piosenek, z których co najmniej kilka to murowane hity! W przyszłym roku Phil Collins wyrusza w trasę koncertową.

Dr. Alban i Beatrice podczas rozdania World Music Awards w Monte Carlo

Dr. Alban promienieje ze szczęścia. Nic dziwnego, gdy ma się u boku tak wspaniałą kobietę! Jest nią Beatrice Magnusson, nowa wielka miłość Dr. Albana. Szwedzka zawodowa modelka, która została niedawno Miss Skandynawii, zajęła miejsce Jennifer (małe zdjęcie po lewej). Czarny rapper i wysoka blondynka ukrywali swe szczęście przez 6 miesięcy.

Kiedy w maju Beatrice towarzyszyła Albanowi na rozdaniu World Music Awards w Monte Carlo i stała z nim razem na scenie, rapman przedstawił ją ciekawskim dziennikarzom jako swą nową tancerkę. Trochę oczywiście plotkowano, ale Albanowi udało się w końcu utrzymać całą

SCORPIONS & BON JOVI

Jednym samolotem dookoła świata

Dumne pozy przed odlotem „Gulfstreamem 1". Po lewej grupa Scorpions, po prawej Bon Jovi

Zdumiewające! Podczas swojej pierwszej trasy po Niemczech Bon Jovi latali w kwietniu z koncertu na koncert dwusilnikowym samolotem „Gulfstream 1 — Nr N109P". Obecnie również Scorpionsi postarali się o ten sam samolot i wynajęli go na swoje światowe tournée. Maszyna jest kopią samolotów z lat pięćdziesiątych, którymi latał na tournée sam Elvis Presley. Firma z Los Angeles już od lat buduje te oldtimery i wynajmuje je w cenie 5 tys. dolarów za godzinę lotu firmom przemysłowym, gwiazdom filmowym, prominentom i gwiazdom rocka. Scorpionsi zmienili jedynie hasło wypisane na dziobie samolotu. „Keep the faith" Bon Jovisów zostało przemalowane na „Face the heat".

MUSIK STARS

Oto 10 Waszych ulubionych grup:

1	Bon Jovi
2	4 Non Blondes
3	Guns N'Roses
4	Ace of Base
5	Soul Asylum
6	Take That
7	Culture Beat
8	Roxette
9	NKOTB
10	2 Unlimited

VANI

NAGI SLY

Rzeźba w mięśniach

47-letni Sylvester Stallone im jest starszy, tym częściej się rozbiera. Po słynnym striptease w nowym filmie „Demolition Man" zaprosił do swej willi w Beverly Hills znakomitą fotografkę, Annę Leibovitz. Chciał, by wykonała z nim serię zdjęć na okładkę amerykańskiego czasopisma „Vanity Fair". Stallone pozował między innymi jako „Myśliciel" (słynna rzeźba Augusta Rodina). Sly postawił fotografce jeden jedyny warunek: podczas sesji fotograficznej miała być przez cały czas obecna jego przyjaciółka Jennifer Flavin.

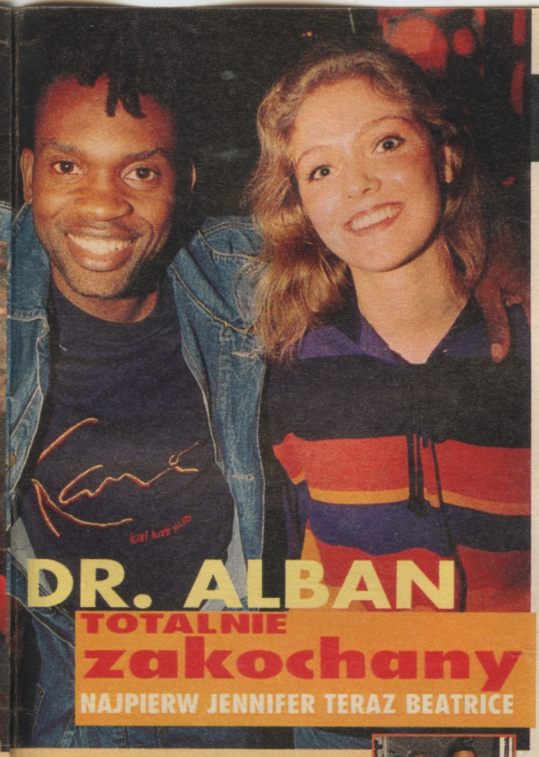

DR. ALBAN

TOTALNIE zakochany

NAJPIERW JENNIFER TERAZ BEATRICE

sprawę w tajemnicy. Dopiero teraz piosenkarz ujawnia szczegóły: „Nasz związek z Jennifer, z którą byłem ponad dwa lata, już od dawna przechodził kryzys. Jennifer była ciągle zazdrosna o moje fanki. Bardzo mnie to denerwowało. Pewnego wieczoru w Cafe Opera poznałem Beatrice. Jest wysoka, jasnowłosa i niesłychanie sexy — po prostu kobieta moich marzeń! Ponieważ Dr. Alban nie chce rozstawać się z Beatrice nawet na godzinę, zawsze są razem w studio. Następny singel Doktora Rapu ukaże się dopiero w styczniu 1994.

POP — TELEGRAM

++++ *Podwójny pocałunek dla LULU! Przez trzy tygodnie TAKE THAT i LULU znajdowali się ze swym singlem „Relight my fire" na czele brytyjskiej listy przebojów. Na party w Londynie chłopcy z TT, Marc i Gary, osobiście dziękowali piosenkarce (patrz zdjęcie), która odnosiła swoje wielkie sukcesy w latach sześćdziesiątych.* ++++ *TOM CRUISE musiał zmienić numer telefonu. Dwaj moderatorzy radiowi z Los Angeles zadzwonili pod zastrzeżony numer Toma i przeprowadzili z nim wywiad na antenie. Po audycji niechcący podali na falach eteru jego numer telefonu i Tom przez trzy dni nie mógł odejść od aparatu. Dopiero kiedy poczta przydzieliła mu na jego prośbę nowy numer, spokój powrócił.* ++++

Szybki wywiad

z Whitney Houston

BRAVO: Czy to prawda. że kręcisz drugą część „Ochroniarza"?

WHITNEY: *Tak. Pracę zaczynamy w marcu przyszłego roku. Niedługo mam podpisać kontrakt.*

BRAVO: Czy możesz zdradzić szczegóły dotyczące twoich najbliższych koncertów?

WHITNEY: *Ja i mój dwunastoosobowy zespół będziemy brzmieć dużo bardziej rockowo niż wcześniej. Niestety na europejską trasę nie mogę wziąć mojej czterdziestoosobowej orkiestry. Mimo to moje koncerty powinny mieć atmosferę musicalu.*

BRAVO: Czy bierzesz ze sobą swoją rodzinę?

WHITNEY: *Oczywiście. Mój mąż Bobby i córeczka Bobbi będą ze mną podczas prawie całej trasy. Poza tym jest z nami nasza opiekunka do dziecka. Bobby będzie musiał wybrać się w międzyczasie do USA, aby wziąć udział w kilku tamtejszych programach telewizyjnych.*

BRAVO: Kiedy ukaże się twoja nowa płyta?

WHITNEY: *W Europie można już kupić mój najnowszy singel zatytułowany „Queen Of The Night". Myślę, że następny longplay nie ukaże się wcześniej niż w lecie 1994.*

Seksowny show JANET

Janet Jackson zaczyna ostatnio odnosić podobne sukcesy jak jej sławny brat Michael! 8 listopada wydała trzeci singel ze swego sensacyjnego albumu „Janet" („Again"). W połowie grudnia rozpocznie w Los Angeles swe światowe tournée. Próby do tego tournée odbywają się w największej tajemnicy już od początku października w dawnym studio filmowym w Hollywood. 27-letnią gwiazdę będzie wspierać na scenie ponad 20 tancerzy i przynajmnie 12 muzyków. Pierwsze zdjęcia już teraz robią apetyt na ten seksowny show. W lutym 1994, tuż po premierze swego pierwszego filmu „Poetic Justice", Janet ma wystąpić na żywo w Europie.

Janet tańcząc i śpiewając wykonuje gest swego brata

Sly sfotografował się nago w pozie „Myśliciela" Rodina

Star-Talk

JULIA ROBERTS:

„Moja głowa jest o wiele za duża. Zawsze się boję, że ramiona nie utrzymają tak wielkiego ciężaru"

PER GESSLE (Roxette):

„Sukces też może stać się nałogiem, jak narkotyki, alkohol lub sex. Traci się wtedy obiektywne spojrzenie. Moja żona Asa pilnuje, abym stąpał po ziemi"

ULF EKBERG (Ace of Base):

„Nasze pierwsze próbki muzykowania brzmiały jak ścieżka dźwiękowa z jakiegoś gabinetu grozy na przemian z dziwnymi odgłosami kuchennymi"

JASON PRIESTLEY:

„Brandon Walsh to naprawdę dziwny gość. Dawniej, kiedy byłem w szkole, lubiłem takim pacjentom przyłożyć"

Następne BRAVO już za dwa tygodnie 16.12.93 r.

Odleć z PEPSI® na koncert w Stanach

otwórz, wygraj i zadzwoń!
telefon 022/26 92 91

NATYCHMIASTOWA WYGRANA W KONKURSIE PEPSI!
Wystarczy tylko otworzyć dowolną butelkę, szklaną lub plastikową napojów PEPSI, PEPSI-LIGHT, MIRINDA lub SEVEN-UP i możesz wygrać jedną z następujących nagród:

- ✔ 11 biletów (każdy dla dwóch osób - w tym podróż) na wybrany przez Ciebie koncert gwiazdy rocka w Stanach.*
- ✔ 22 walkmany
- ✔ 1111 T-shirtów konkursowych PEPSI Rock

Zasady konkursu: Od 15 listopada 1993 do 28 lutego 1994 szukaj specjalnych, konkursowych kapsli i nakrętek PEPSI, PEPSI-LIGHT, MIRINDA i SEVEN-UP.

OTWÓRZ WYGRAJ I ZADZWOŃ 26-92-91 PEPSI

Jeśli po otwarciu butelki znajdziesz wewnątrz kapsla lub nakrętki jeden z symboli.

= KONCERT = WALKMAN = T-SHIRT

TO WYGRAŁEŚ!
W ciągu tygodnia zadzwoń pod nr /22/ 26 92 91.**
Jeśli nie uda Ci się zadzwonić, przyślij list polecony z następującymi informacjami:
imię i nazwisko; adres z kodem pocztowym; nazwa i adres sklepu (z kodem pocztowym), w którym kupiono butelkę z konkursowym kapslem lub nakrętką na adres: Agencja MARCOM, ul. Chmielna 5/7, 00-117 Warszawa
O dalszych szczegółach dowiesz się telefonicznie lub listownie od organizatorów konkursu.
PAMIĘTAJ: WYGRYWA TYLKO KAPSEL LUB NAKRĘTKA Z SYMBOLEM GRAFICZNYM.

* Lista koncertów do wyboru zostanie ogłoszona przez PEPSI.
** Termin zgłoszenia wygranej upływa 31 marca 1994.
- PEPSI decyduje o warunkach podróży i pobytu w Stanach.
- PEPSI zastrzega sobie prawo do odwołania konkursu ogłoszeniem w "Gazecie Wyborczej".

PEPSI® Rock

BĄDŹ SOBĄ WYBIERZ PEPSI

BRAVO
DAVID
HASSELHOFF

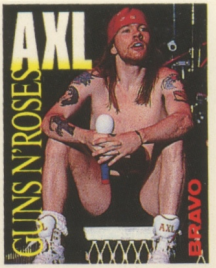
AXL
GUNS N' ROSES
BRAVO

BRAVO
MICHAEL
JACKSON

BRAVO
JON
BON
JOVI

BRAVO
janet
JACKSON

depeche mode
BRAVO
dave gahan

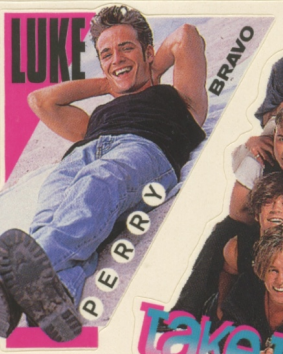
LUKE
PERRY
BRAVO

BRAVO
Take That

BRAVO
naughty by nature

BRAVO
MADONNA

BRAVO
BRET
HITMAN
HART

BRAVO
CAMPINO

BRAVO
CINDY CRAWFORD

BRAVO
2 unlimited

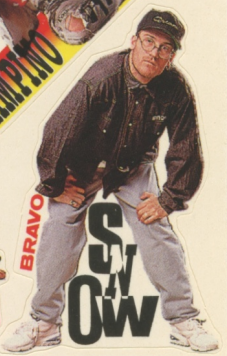
BRAVO
SNAP